

LENINO

Lenino to był symbol nowej drogi — najprostszej i najkrótszej drogi do wolnej Polski.

Dziś z perspektywy 4 lat, wiemy, że nie było to czczym hasłem. Ale wówczas, gdy 1 batalion pierwszego pułku, pierwszy szedł pod Lenino do szturm na niemieckie pozycje, nie wiedzieli jeszcze Kościuszkowcy, że „ich” dywizja otrzyma później szaczną nazwę dywizji „Warszawskiej”, że „ich” pułk pomości Warszawę w Berlinie.

Kościuszkowcy pod Lenino rozpoczęli bój, który Odrodzone Wojsko Polskie zakończyć miało nad Łabą. I jeśli na szlaku żołnierza polskiego znalazł się Kołobrzeg i Berlin, jeśli danym mu było wyzwoleć Pomorze i Bałtyk, o przed nasze granice na Odrze i Nysie, to stało się to dzięki temu, że u podstaw tego szlaku leżało Lenino.

Lenino dało początek braterstwu broni i przyjaźni między Wojskiem Polskim i Armią Radziecką, pogłębiło przyjaźń i sojusz Polski i Zw. Radzieckiego.

Nowoczesna walka wymaga nie tylko broni i różnego zaopatrzenia. Żołnierz musi być również uzbrojony ideologicznie, musi wiedzieć o co walczy.

Żołnierz spod Lenino bił się o Polskę — to fakt bezsporny — ale Polskę nową, lepszą niż dawniej.

W obozach sieleckich marzyła się jeszcze chłopom ziemia z reformy rolnej, robotnik i górnik ze Śląska, Warszawy, czy Poznania, chciał wrócić kopalnie, huty i fabryki Polsce, a nie kapitalistom. W niezliczonych rozmowach smutni Kościuszkowcy widzieli, jaka to będzie „ich” Polska. Kościuszkowcy głęboko wierzyli, że tak samo jak oni myśli również lud polski. Przyszłość pokazała, że i pod tym względem się nie mylili.

Bitwa pod Lenino przyczyniła się znacznie do wzrostu ruchu oporu w kraju, na jej doświadczeniu uczyli się później wszystkie dywizje polskie, zadokumentowała ona wreszcie całemu światu naszą niezłomną wolę i zdolność do walki zbrojnej o wolność i postęp społeczny.

Polski obóz demokratyczny stojący na czele antyhitlerowskiego ruchu oporu w kraju zorganizował również na uchodźstwie armię do walki z faszysmem. Armia ta po połączeniu się z siłami zbrojnymi w kraju przeszła sławny szlak bojowy, który ją zawiódł do Berlina, gdzie w dniu zwycięstwa nad Niemcami zaopotał obok sztandarów sojuszników sztandar demokratycznej Polski Ludowej.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 278

LUBLIN

NIEDZIELA 12

PAŹDZIERNIK 1947

DZIS 8 STRON

CENA 3 ŻŁ

Jedyną drogą do odbudowy Europy jest gospodarcze wzmocnienie sąsiadów Niemiec

ZSRR dostarczy zboża Francji

PARYŻ (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych ogłosił komunikat stwierdzający, iż minister handlu zagranicznego ZSRR Mikołaj Poinformował francuskiego charge d'affaires w Moskwie Piotra Charpantiera, że Zw. Radziecki rozpatrzył prośbę rządu francuskiego, dotyczącą dostarczenia półtora miliona ton zboża radzieckiego dla Francji. Rząd radziecki chciałby wiedzieć jakie towary może Francja dostarczyć w zamian za zboże. Rząd francuski rozpatruje możliwość eksportu do ZSRR pewnych maszyn i urządzeń przemysłowych.

Wystąpienie delegata Polski na Komisji Ekonomicznej Gen. Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Kom. Ekonomicznej Gen. Zg. ONZ wystąpił prof. dr Oskar Lange, który podkreślił, że Polska nie sprzeciwia się dwustronnym traktatom gospodarczym, ani układowi regionalnym jak np. unia gospodarcza Belgii, Holandii i Luksemburga, jednakże program 16 państw uczestniczących w konferencji paryskiej przekracza ramy umowy regionalnej i ma charakter międzynarodowy. Z tych to względów, konferencja paryska powinna być oprócz swoje prace na Kartach ONZ i podporządkować się

Europejskiej komisji ekonomicznej ONZ.

Prof. Lange zaznaczył nadto, że zaproszenie na konferencję paryską z góry stawiało pewne warunki, których Polska nie mogła przyjąć, zaproszenie bowiem przewidywało utworzenie 4 komitetów ścisłych, których skład zagwarantowałyby większość krajów zachodnim. Oznaczałoby to możliwość przejścia do porządku dziennego nad opinią krajów Europy środkowej, wschodniej i południowej. Ponadto nie mogła Polska przyjąć programu przewidującego odbudowę Niemiec.

Prof. Lange podkreślił, że Niemcy zajmowały przed wojną pozycję gospodarczą niewspółmierną z terytorium, Niemcy zajmowali bowiem 10 proc. terytorium Europy nie licząc Zw. Radzieckiego i posiadali 20% ludności Europy. Produkcja ich jednak wynosiła 34% stali, 54% innych metali, 50% samochodów, 64% nawozów sztucznych w porównaniu z produkcją europejską. — Ten szeroki zasięg wpływów gospodarczych Niemiec okazał się fatalny, obecnie winny wszelkie plany odbudowy Europy iść po linii usunięcia tego stosunku między Niemcami a resztą Europy, co zresztą przewidują uchwały poczdamskie.

Do podobnej konkluzji doszedł również nasz Sojusznicy Instytut Polityki Międzynarodowej w Londynie, który przygotował podczas wojny plan odbudowy Europy. Instytut ten w publikacji pt. „Problemy niemieckie” stwierdził, że Niemcy były przed wojną najsilniejszą jednostką Europy i pod porządkowały sobie inne kraje Europy. Jedyną drogą do odbudowy pokojowej Europy jest gospodarcze wzmocnienie sąsiadów Niemiec.

Prof. Lange cytując opinię Sojuszników Instytutu dla polityki międzynarodowej w Londynie oświadczył, że przed odbudową Niemiec należy w kraju tym przeprowadzić odpowiednie reformy demokratyczne i nie można przystąpić do odbudowy bez rozstrzygnięcia problemów gwarancji przeciw możliwości odrodzenia agresji niemieckiej. W końcu profesor Lange zwrócił uwagę na gospodarczą dyskryminację, jaką stosuje się wobec niektórych krajów europejskich. Dyskryminacja ta jest sprzeczna z Kartą ONZ.

SL, PPR i PPS uzgodniły współpracę na terenie wsi

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli NKW SL, Wydziału Wiejskiego CKW PPS i Wydziału Rolnego KC PPR. Konferencja poświęcona była omówieniu współpracy trzech partii na terenie wiejskim, w szczególności zaś w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja powzięła uchwałę, zawierającą szereg wskazań, mających na celu dalsze zacieśnienie współpracy trzech stronnictw na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej oraz postanowień, związanych z odbywającymi się wyborami do władz gromadzkich i gminnych tej organizacji.

Uchwała postanawia m. in., wszyscy członkowie PPS, PPR i SL, działający na terenie Zw. Samopomocy Chłopskiej, będą ściśle współpracować nad oczyszczeniem Związku, a w szczególności jego kierownictwa od elementów reakcyjnych i PSL-owskich, prowadzących wrogą, antydemokratyczną i antyrządową robotę oraz nad usunięciem z władz Związku tych, którzy zasłaniając się legitymacją partyjną prowadzą robotę sprzeczną z interesami Zw. Samopomocy Chłopskiej, a w pracy swej ujawniają postępowanie, niezgodne z duchem demokracji ludowej, popełniając nadużycia — łapownictwo, przekupstwo, szachownictwo itp.

Przy wyborach delegatów na zjazd i do władz ZSCh trzy stronnictwa występować będą wspólnie. Rezolucja ustala szereg praktycznych wskazówek w tej dziedzinie.

Dla czuwania nad realizacją powziętych postanowień i rozstrzygnięcia spraw spornych przy wprowadzeniu w życie niżej uchwały powołana została komisja spośród przedstawicieli władz naczelnych 3-ch stronnictw.

Uchwałę podpisali w imieniu SL ob. Tarasiuk Benedykt, w imieniu PPR — tow. tow. Chelchowski i Bienieć, w imieniu PPS — tow. tow. Turek i Mamrot.

Rekordowe zbiory zboża w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Departament rolnictwa USA podało do wiadomości, że zbiory pszenicy w Stanach Zjedn. przewyższają przewidywane cyfry i osiągną w tym roku 1.406.000.000 buszli. Zbiory w Kanadzie będą również większe jak przewidywano i osiągną 2.459.000.000 buszli.

Rząd jugosłowiański zerwał stosunki dyplomatyczne z republiką Chile

BELGRAD. Agencja Taniug donosi, że rząd jugosłowiański postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem republiki Chile. Jugosłowiański min. spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że rząd Chile wbrew elementarnym zasadom obowiązującym w stosunkach międzynarodowych wydał w dniu 8 października 2 urzędników poselstwa Jugosławii w Chile Andrzeja Cunia oraz sekretarza poselstwa w Buenos

Aires Dalibor Jacasa. Ponieważ rząd Jugosławii nie uczynił nic, co mogło usprawiedliwić podobne postępowanie ze strony rządu chilijskiego, jest rzeczą jasną, że posunięcie rządu chilijskiego stanowi część z góry uplanowanej kampanii, która nie leży w interesie narodu chilijskiego, lecz w interesach tendencji ekspansjonistycznych pewnych mocarstw, które prowadzą wewnętrzną i zagraniczną politykę republiki chilijskiej.

1-szy Dom Towarowy w Lublinie

LSS otwiera w przyszłym tygodniu pierwszy na terenie naszego miasta Dom Towarowy w lokalu przy ul. Krakowskiej Przedmieście 51.

W Domu Towarowym będą do nabycia wszelkie artykuły

gospodarstwa domowego, spożywcze, rybne, tekstylne, konfekcyjne, pasmanterie, kosmetyczne itp towary.

Blizsze szczegóły o Domu Towarowym podamy w najbliższym numerze.

Międzypartyjna konferencja nauczycieli

Staraniem Międzypartyjnej Komisji Oświatowej odbędzie się dnia 13. X. br. o godz. 14 w sali TUR-u Woj. Międzypartyjna Konferencja nauczycieli, na którą przyjadą z powiatów i z Lublina delegowani nauczyciele, członkowie partii bloku.

Porządek dzienny konferencji jest następujący:

1. Referat o sytuacji politycznej, wygłosi rektor UMCS prof. dr tow. Raabe.
2. Referat o oświacie w Polsce, wygłosi przedstawiciel Min. Oświaty dyr. Departamentu dr Micajków.
3. Referat o wyborach do ZNP, wygłosi naczelnik Wydziału w Kuratorium ob. Steliga.

ZDANIA

Na dzień

PALESTYNA

Palestyna — ten mały kraj, leżący na południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, skupia jak w soczewce sprzecznosc mocarstw imperialistycznych na Bliskim Wschodzie. Narody zaś zamieszkujące ten kraj — Arabowie i Żydzi są stale wykorzystywane dla celów imperialistycznych przez jedną lub drugą zainteresowaną stronę. Brak szerszego porozumienia między Arabami i Żydami, które mogłoby doprowadzić do skutecznego rozwiązania problemu palestyńskiego, jest właśnie wynikiem ścierania się sił imperia listycznych i polityki kolonialnej W. Brytanii.

Po zajęciu Palestyny w 1917 r. Anglia opublikowała deklarację, obliczoną na Żydów utworzenie świądziej i narodowej. Chodziło o ściąganie kapitału i rąk żydowskich dla kolonizacji kraju i stworzenia przeciwwagi ludności arabskiej: od tego czasu ilość Żydów wzrosła do około 600 tys., tworząc swą masę narodową.

Po tragedii jaką przeżyli Żydzi w Europie, zrozumiałym stał się pod imigracyjny do Palestyny oraz żądania utworzenia odrębnego państwa żydowskiego. W związku z tym organizacje żydowskie wysunęły postulat wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny.

Postulaty te zostały podchwyczone przez St. Zjednoczone, które w swojej ekspansji imperialistycznej zajęły już poważne pozycje w Arabii Saudyjskiej — u źródeł ropy naftowej. Jest rzeczą jasną, że Ameryka chciałaby zająć na terenie Palestyny miejsce Anglii i tym samym zdobyć strategiczny punkt dla osłabienia imperium brytyjskiego.

W tej rozgrywce o utrzymanie bazy palestyńskiej Anglia postawiła na Arabów, których stara się przy pomocy swoich agentów pchnąć do walki przeciwko Żydom, tak jak to uczyniła w Indiach prowokując krwawe starcia między Muzułmanami i Hindusami w celu uzasadnienia pobytu swoich wojsk. Jednym z takich agentów angielskich jest znany mufti Amin Al Hussein, który uciekł niedawno z Francji, gdzie był internowany, do Egiptu. Amin Al Hussein odgrywał w 1941 roku, po ucieczce z Palestyny, rolę głównego doradcy Hitlera w akcji eksterminacyjnej Żydów europejskich. Obecnie jest on przewodniczącym Wysokiego Komitetu Arabskiego.

Sprawa Palestyny znalazła się obecnie na forum ONZ, które ma za zadanie rozwiązanie tego węzła geograficznego sprzecznosci imperia listycznych. Jest rzeczą niewątpliwą, że Amerykanie zdążają po przez ONZ zdobyć rozwiązanie dogodne dla siebie. Dzisiaj publikujemy deklarację rządu St. Zjednoczonych w sprawie Palestyny.

Ameryka stoi na stanowisku utworzenia dwóch państw: arabskiego i żydowskiego. Przeprowadzenia tego podziału ma dokonać komisja ONZ. „Będzie to prawdopodobnie wymagało utworzenia specjalnej polskiej pod egidą ONZ” — głosi deklaracja amerykańska. St. Zjednoczone, rozporządzające w ONZ licznymi głosami swoich kupionych wasalów niewątpliwie zechcą tą polską ONZ pokierować.

Stanowisko Polski w tej sprawie ogłosił ambasador Józef Winiewicz na posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ. Polska jest za utworzeniem w Palestynie dwóch niezależnych państw związanych unią ekonomiczną. Polska zgadza się również z zaleceniami Komisji zakazującą mandatu i wycofania wojsk brytyjskich. Idealnym rozwiązaniem sprawy byłoby utworzenie dwunarodowego państwa, ale obecnie nie jest to możliwe, bo mogłoby doprowadzić do starcia między Arabami i Żydami.

Tak jak wykazuje obecna sytuacja, problem palestyński jest jeszcze daleki od skutecznego rozwiązania.

Transport nie może być hamulcem przy spłacie podatku gruntowego

Wojew. lubelskie w miesiącu października ma dostarczyć 10 tysięcy ton zboża tytułem podatku gruntowego. Plan przewiduje ściągnięcie w pierwszej dekadzie 2000 ton, w drugiej — 3500 ton i w trzeciej — 4500 ton.

Największą ilość zboża mają dostarczyć powiaty: Lublin — 1300 ton, Krasnostaw — 1000 ton i Siedlce — 1100 ton.

Najmniej zboża dostarczą powiaty: Biłgoraj — 200 ton, Tomaszów — 300 i Radzyń — 400 ton.

Na przyjęcie zboża uruchomiono 44 punkty zsypu. Znajdują się one w magazynach spółdzielni rolniczo-handlowych w poszczególnych miejscowościach. Przeciętnie w powiecie znajduje się po 3 punkty zsypu.

Ponieważ w niektórych powiatach istnieją miejscowości odległe o 30—40 km od punktów zsypu, główną troską będzie tutaj zorganizowanie odpowiedniego transportu. Dotyczy to zwłaszcza pow. kraśnickiego i hrubieszowskiego. Pomocną w tym wypadku będzie kolumna samochodowa Urzędu Wojewódzkiego, która będzie skierowywana do takich miejscowości na pewien okres czasu. Prócz tego w poszczególnych powiatach zostanie zmobilizowany miejscowy transport samochodowy.

Wiemy, że wieś nasza cierpi na brak siły pociągowej. Mogą zająć wypadki, kiedy płatnicy przy najlepszej chęci nie będą mogli dostarczyć zboża na punkty zsypu wskutek braku lokomocji. W takich wypadkach zostanie zorganizowany szarwark podwódek oraz dostawa zbiorowa dla kilku płatników. W razie potrzeby sprowadzi się lokomocję nawet spoza terenu danej gromady. Obowiązkiem starostów, wójtów i sołtysów jest dopilnować, aby zapotrzebowanie na środki transportowe było na czas sygnalizowane do powiatowych pełnomocników podatkowych.

Deklaracja rządu USA w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP). Delegat Ameryki do ONZ Johnson złożył w Kom. sji Palestyńskiej Narodów Zjednoczonych oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych popiera projekt podziału Palestyny na 2 państwa: arabskie i żydowskie. Rząd amerykański popiera również zalecenia Komisji Specjalnej ONZ dla spraw Palestyny co do imigracji Żydów i streszcza swoje propozycje w następujących punktach: 1) delegat St. Zjedn. uważa sprawę Palestyny za kwestię pilną i proponuje by Gen. Zgrom. powzięło w tej sprawie decyzję na obecnej sesji. 2) Delegat St. Zjedn. uważa, iż powinno być stworzone państwo żydowskie, jednakże co do granic pomiędzy państwami żydowskim, a arabskim ma delegacja amerykańska pewne zastrzeżenia, uważając, że Jaffa powinna być włączona do państwa arabskiego, gdyż posiada większą część ludności arabskiej. 3) Wszyscy mieszkańcy Palestyny bez względu na obywatelstwo, lub miejsce zamieszkania powinni mieć

równe prawa nie tylko polityczne, ale i gospodarcze, tak np. zarówno Żydzi jak i Arabowie powinni mieć wolny dostęp do portów morskich, do źródeł energetycznych i innych udogodnień gospodarczych. 4) Delegacja St. Zjedn. jest zdania, iż organizacja Nar. Zjedn. powinna wziąć na siebie odpowiedzialność za wprowadzenie w życie planu rozwiązania problemu palestyńskiego.

Będzie to prawdopodobnie wymagało utworzenia specjalnej polskiej pod egidą ONZ. 5) Niepokój i akty gwałtu muszą ustać w Palestynie, jeśli niepodległość tego państwa ma być czymś więcej niż pustym frazesem. 6) Zdaniem delegacji amerykańskiej Zgrom. Gen. powinno powołać odpowiednią ilość podkomisji do opracowania szczegółów realizacji planu dotyczącego Palestyny.

Obrady prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Sofii

SOFIA (PAP). W piątek rozpoczęły się obrady prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego, oraz Komitetu organizacyjnego Słowiańskiego Kongresu Uczonych, który odbędzie się w grudniu br. w Moskwie. W związku z pracami obu komitetów przybyły do Sofii delegacje państw słowiańskich z wybitnymi osobistościami ze świata politycznego na czele. Delegacji polskiej przewodzą wicemarszałek Sejmu Barcikowski i wiceminister Trojanowski. Na czele grupy jugosłowiańskiej generał Masłarić, przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego. Na czele delegacji czeskosłowackiej znajduje się minister Opieki Społecznej i przewodniczący Komitetu w Czechosłowacji — prof. Nedjedy. Delegacja radziecka przybędzie w sobotę rano.

„Obrada was wreszcie, że konferencja 9 partii komunistycznych postawiła sobie za cel zorganizowanie oporu przeciwko podległemu wojennym i niedopuszczenie do sprowokowania przez nie nowej wojny. Lece czy jest w tym coś złego? Czy nie jest jasne, że jeśli jesteście zwolennikami pokoju, Panowie, to powinniście się cieszyć z tych pokojowych aspiracji komunistów? CZY NIE UWAGACIE, ŻE PODNOSZĄC WRZĄWĘ WOKÓŁ KONFERENCJI 9 PARTII KOMUNISTYCZNYCH, DEMASKUJECIE SIĘ JAKO RZECZYCNICY WOJNY I WROGOWIE PO KOJU?”

PRZEGLĄD Prasy

Nie mogą istnieć dwie miary „PRAWDA”

zamieściła art. wstępny, w którym omówiono polityczne znaczenie narady 9 partii.

„Prawda” polemizuje z wywodami reakcyjnej prasy o rzekomym wskrzeszeniu Kominternu. Dziennik stwierdza, że utworzenie Biura Informacyjnego, w skład którego wchodzi przedstawiciele niektórych tylko partii komunistycznych nie oznacza odrodzenia ogólnosłowiańskiej organizacji komunistycznej o jednolitym scentralizowanym kierownictwie.

„Prawda” wskazuje, że międzynarodówka komunistyczna odegrała pozytywną rolę w wychowaniu przywódców klasy robotniczej. Obecnie wskutek umasowienia partii komunistycznych w różnych krajach stała się przeżytkiem historycznym w rozwoju ruchu robotniczego. Nawiązując do oszczerczych ataków prasy burżuazyjnej dziennik zapytuje

„U co wam chodzi, Panowie? Po co ta cała wrzawa?”

Obrunano się, że przedstawiciele 9 partii komunistycznych sebrali się na konferencji i postanowili zorganizować Biuro Informacyjne. Ale coż w tym niezwykłego?

Socjaliści 10 krajów łącząc i laburzystami odbyli niedawno dwie konferencje i wkradli się międzynarodówkę, jako choćby. Wobec tych partii. Wszyscy o tym wiedzą.

DLACZEGOŻ KOMUNISTOM ODMAWIA SIĘ PRAWA EWOLUCJA KONFERENCJI I UTWORZENIA PRZYNAJMNIEJ BIURA INFORMACYJNEGO DLA WYMIANY DOŚWADCZEN?

„Obrunano was również fakt, że konferencja 9 partii komunistycznych postawiła sobie za cel zorganizowanie oporu przeciwko podległemu wojennym i niedopuszczenie do sprowokowania przez nie nowej wojny. Lece czy jest w tym coś złego? Czy nie jest jasne, że jeśli jesteście zwolennikami pokoju, Panowie, to powinniście się cieszyć z tych pokojowych aspiracji komunistów? CZY NIE UWAGACIE, ŻE PODNOSZĄC WRZĄWĘ WOKÓŁ KONFERENCJI 9 PARTII KOMUNISTYCZNYCH, DEMASKUJECIE SIĘ JAKO RZECZYCNICY WOJNY I WROGOWIE PO KOJU?”

Obrunano was wreszcie, że konferencja komunistyczna uważa za konieczne zorganizowanie siły oporu przeciwko amerykańskiemu planowi niewolniczego podporządkowania się Europy? Ale coż w tym złego?

CZY RZECZYWISTE JESTES. CIE ZWOLENNIKAMI PLANU OPANOWANIA EUROPY PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE, A PRZECIWNIKAMI JEJ NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI?

W takim wypadku musicie się zgodzić, Panowie, że STANOWISKO WASZE W TEJ SPRAWIE NIE PRZEMAWIA NA KORZYŚĆ WASZYCH „DEMOKRATYCZNYCH ZASAD”.

Mufti Jerozolimy tworzy palestyński rząd arabski

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Mail” donosi z Beyrutu, że Mufti Jerozolimy Amin El Hussein przystąpił do tworzenia w Libanie palestyńskiego emigracyjnego rządu arabskiego. Mufti ma prawdopodobnie objąć funkcję prezydenta państwa arabskiego w Palestynie i mianować premiera i 8 ministrów arabskich rządu emigracyjnego. Skład rządu ma być ogłoszony w chwili, gdy władze brytyjskie opuszczą Palestynę.

11 października dniem Pułaskiego w USA

WASZYNGTON. Prezydent Truman wyznaczył sobotę, 11 bm. jako „Memorial Day” — dzień uczczenia pamięci generała Kazimierza Pułaskiego, który zginął w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych w bitwie pod Savannah w dn. 3 października 1779 r.

W sobotę w całej Ameryce odbyły się obchody ku czci polskiego bohatera.

OFENSywa greckiej armii demokratycznej na wszystkich frontach

PARYŻ. — Agencja Hellas Presse donosi z Aten, że oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały jednostki wojsk rządowych na przedmieściach Salonik i zadały im ciężkie straty. W reszcie kraju ofensywa wojsk demokratycznych rozwija się pomyślnie. Okręg Ventsion w Macedonii zachodniej został wyzwolony przez wojska demokratyczne. W Macedonii wschodniej cały okręg Serres znajduje się w rękach wojsk demokratycznych. Na Peloponezie oddziały armii demokratycznej przeprowadziły atak na pozycje rządowe w Calamatta. W Grecji centralnej wojska demo-

kratyczne atakują w Tracji i Tessalii.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że we wsi Hasła oddalonej o 20 km od Aten doszło do potyczki pomiędzy partyzantami greckimi, a żandarmerią.

Dobry „specjalista” niemiecki Skorzeny zaangażowany przez Amerykanów

BERLIN (SAP). — Niemiecka Agencja Prasowa z radzieckiej strefy okupacyjnej twierdzi, że były szef niemieckiego wywiadu, Otto Skorzeny, który wykradł we wrześniu 1944 roku Mussoliniego z więzienia,

został zaangażowany przez armię Stanów Zjednoczonych do amerykańskiego wywiadu historyczno-wojskowego w Kasel. Skorzeny był pułkownikiem SS.

Ci pierwsi — spod Lenino

Był to ciężki okres organizacji i szkolenia. Napływali do 1 dywizji im. T. Kościuszki Polacy z całej Rosji. Niosła się po całym Związku Radzieckim wieść o utworzeniu pierwszej polskiej jednostki. Szli setkami, szli pojedynczo, jechali pociągami gnani myślą walki z Niemcami. A potem poszło już wszystko tak szybko. Przysięga 15 lipca 1943 r. w rocznicę grunwaldzką, wymarsz na front 1-go września w rocznicę wybuchu wojny polsko — niemieckiej. Wreszcie dociera 1 D. P. na Smoleńszczyznę. Stękała już głucho działa, niesie się odgłos walki. Po kilku dniach pobytu na froncie Dywizja otrzymała pierwsze swoje zadanie bojowe. 12 października ka Kościuszkowcy mieli przełamać linie obrony niemieckiej w rejonie wsi Lenino.

Pierwszy bój. Heł to wzruszeń. Heł o epokę wywołuje wśród żołnierzy taka wiadomość. Zapomina się wtedy o wszystkim o tym, że trzeba jeść, że trzeba spać. Wtedy wyrasta jedno wielkie zadanie — pierwszy bój. I myśl krąży wokół jednego: „Czy już wszystko zrobiłem, czy jestem już na tyle przygotowany do boju. Jakim ja będę w pierwszym spotkaniu z nieprzyjacielem?” — zadaje każdy sobie. A w dodatku wiadomo, że Niemcy będą dążyć wszelkimi siłami do zniszczenia pierwszej polskiej jednostki, która śmiała wystąpić do walki przeciw nim. Ale wiadomo również, że od pierwszego boju zależy bardzo wiele.

Rozkaz

Rozkaz bojowy dywizji mówił: „Nadszedł nareszcie upragniony czas zmierzenia się z Niemcami! nadszedł czas krwawej pomsty za lzy, pogrzebiska, cmentarze i domy udręczone. Niech Wasze bagnety i Wasze pociski biją spokojnie, ale pewnie, jak topór drwa!.. Naprzód do walki żołnierze Pierwszej Dywizji!.. Przed nami wielki, święty cel, a na drodze śmiertelny wróg. Po jego trupie droga do Polski!..”

Zadanie już jasne dla wszystkich. Na 2 kilometrowym odcinku frontu sformować trzeba bagnista rzeczkę Mierę, opasać ją Tryzubow i Potruchy, oraz zdobyć potrójną linie obrony niemieckiej. Do walki w pierwszej linii walczy 1 i 3 pułk piechoty, 2 pułk piechoty wraz z 1 pułkiem czołgów miały stanowić udźwóg.

Natarcie

12 października wstawał mglisty, przesłaniając okopy niemieckie. Ryknęły tysiące dział radzieckich i polskich. Wzbiły się ku górze tumany pyłu i dymu, sywały się miliony odłamków, padali gęsto przekleci niemieccy żołdacy. Tysiące polskich pa-

dało na niemieckie okopy. Wreszcie po dwóch godzinach takiego ognia rusza do natarcia 1 batalion 1 pułku. Idą pierwsi polscy żołnierze. Idą wyprostowani jak na paradzie. Nie schylają swych karków przed wrogiem, niemieckimi kulami. Mierzą sforsowaną. Rozpoczęła się walka w okopach. Pracuje gorączkowo bagnety żołnierza polskiego, nie milknie na chwilę automat karabin. Już i Tryzubowa i Potruchy zajęte, Niemcy wyrzuceni z pierwszych okopów. Za chwilę po ogniu artyleryjskim rusza 1 Kościuszkowcy na drugą i trzecią linię obrony.

Prowadził swych żołnierzy stary Dąbrowszczak kpt. Hübner, prowadził por. Czarkowski były polski żandarm. A gdy ginie dowódca polski, wtedy przychodzący radziecki oficer dobywa pistoletu i prowadzi Polaków do natarcia.

Ginie przy ratowaniu dokumentów z pływającego samochodu flakiera Aniel Krzywon, 19-letnia bohaterka odznaczona pośmiertnie Krzyżem „Wirtuti Militari” i tytułem bohaterki Zw. Radzieckiego.

W niemieckich okopach

O godzinie 13-ej, trzy linie okopów niemieckich zdobyto. Twarzą w twarz stanęli naprzeciw siebie żołnierze polscy i niemieccy. Pierwsze spotkanie od 4 lat. Rzucają Niemcy do kontrataku czołgi, rzucają bataliony, świeżej wypoczętej plechoty. Wyruszają setki samolotów, bombardują każdy spóstrzeżony polski mundur. — Zniszczyć, zniszczyć Polaków za wszelką cenę.

Młdeje ręka żołnierza od ciągłej strzelaniny. Stała się na nogach z wyszczerpania, ale z okopów nie ustępuje. Przybywa w pomoc nowe oddziały, przybywa w pomoc ogień artyleryjski radzieckiej i czołg. Wzmocnieni odpierają dziesiątki wściekłych kontrataków. A zajęte pozycje umacniają i 1 dywizja — natychmiast je przez całą noc i cały następny dzień, przekazując je następnie oddziałom Armii Czerwonej. Na polu walki pozostaje 1500 trupów niemieckich, do niewoli dostaje się 340 Niemców. — To płon bitwy pod Lenino. W ciągu dwóch dni walki Kościuszkowcy wy-

konali całkowicie zadanie bojowe, odparli dziesiątki kontrataków niemieckich, przebrwali 63 naloty samolotów niemieckich, w których uczestniczyło ogółem około 1900 samolotów.

Pierwsi

Ginę obok siebie żołnierze, oficerowie polityczno — wychowawcy, ginią lekarze. Ginią, wiedząc, że oni są tymi, którzy pierwsi walczą tu z wrogiem. I później w długim szlaku bojowym 1 Armii aż po Berlin, ci spod Lenino byli pierwsi. Zostało ich nie wielu — ale oni podtrzymywali tradycję Kościuszkowców czy to na stanowisku oficerskim, czy na stanowisku ministra. Z tych „Leninowców” rekrutuje się min. Minc, wiceminister Sztachelski, b. minister administracji Ochab, wojewoda szczeciński Borkowicz, dowódca 7 Kłobreskiego pułku piechoty płk. Bąk i wielu innych.

I jeżeli rozmawiać będziecie kiedyś z żołnierzem 1 Dywizji i wspomniecie o Lenino, wtedy zamyśli się on i pomyśli o tych pierwszych, o tych, którzy zginęli pod Lenino... (ES).

ZWM w pow. zamojskim kuleje

Związek Walki Młodych w Zamościu nie ma szczęścia. Istnieje tu od roku i ciągle nie wykazuje żadnej żywotności. Poprzedni Zarząd został rozwiązany, bo pracował źle. Wybrano nowy, ale i ten jak mogliśmy niestety stwierdzić również żadnej inicjatywy nie przejawia.

W niedużym zadymionym pokoju znajduje się gromadka młodych chłopców. Przewodniczący Zarządu Powiatowego wita się z nami zdziwiony trochę nieoczekiwanymi odwiedzinami.

Nawiązujemy rozmowę. Stały się dowiedzieć o pracy

ZWM na terenie powiatu i miasta. To co nam powiedziano przedstawia się skromnie. — ZWM liczy wprawdzie w pow. zamojskim 170 członków, z czego 50 w samym mieście, ale członkowie ci chodzą sobie luzem, nieucęci w żadne ramy organizacyjne.

Jedynym jaśniejszym punktem jest niedawno założone koło ZWM w Michalewie. Choć powstało dopiero miesiąc temu liczy 25 członków, którzy zorganizowali już kursy doszkalać dla dorosłych, kilka sceniczne, które wkrótce wystąpią z pierwszą sztuką i przystąpi do organi-

zowania klubu sportowego. Koło w Michalewie w odróżnieniu od swych kolegów z Zamościa wykazuje się dużą aktywnością i ma jak najlepsze widoki na przyszłość.

W Zamościu poza świetlicą do której prawie nikt nie uczęszcza i biblioteką, która ma do piero nadejść, właściwie nie się nie dzieje. Pewnym tłumaczeniem są trudności finansowe, tym nie mniej najważniejszym momentem jest po prostu brak aktywności u Zarządu i poszczególnych kolegów.

To co napisaliśmy o działalności ZWM w pow. zamojskim napisaliśmy po to, aby kolegom z Zamościa powiedzieć jasno: Jeżeli, to co napisaliśmy uważacie za niesłuszne, wykażcie się pracą i dowieście nam, że się mylimy. Wtedy możecie być pewni, że o waszej nowej działalności napiszemy inaczej. Jako ZWM-owcy, młodzież uważana przez nas za przodującą, powinniście sobie wziąć tych kilka uwag za punkt ambicji. Nie wątpimy, że tak się stanie.

Choroby zakaźne w województwie lubelskim

We wrześniu wzrosły się, w porównaniu z innymi miesiącami, przypadki duru brzuszego. Zarejestrowano 121 przypadków (w sierpniu było ich tylko 91). Największe nasilenie tej choroby stwierdzono w powiatach krasnostawskim, zamojskim i tomaszowskim.

Tyfus brzuszny było tylko 4 przypadki biegunki krwawej 75, zaś 271

nowych przypadków gruźlicy, 54 syfilisu, 42 rzeżączki.

Błonica i szkarlatyna występowały tylko w niektórych wypadkach, zarejestrowano też jeden wypadek wścieklizny, wynik był śmiertelny. 25 osób zostało poza tym pokąsanych przez psy, co do których zachodzi podejrzenie, że są wściekłe.

Roman Werfel

Po procesach

(5)

własnych braci klasowych. Mieszkaństwo już dawno nie umie walczyć, umie tylko targować się z silniejszymi odcin, lub też zniecać się nad tymi, od których samo jest silniejsze.

Akcja „O”

Akcja „O”. Akcja oparta na „O” domowym kłamstwie, na zastraszeniu ludzi, na szerzeniu o nich oszczerstw, na szczeniu ich przeciwko sobie. Cała otchłań fałdactwa otwiera się przed czytelnikiem dokumentów tej osobliwej akcji. Naprawdę szkalibymy po dołnych pomysłach w dziejach jakiegokolwiek ruchu politycznego w Polsce. Podobną pogardą do człowieka, podobnym cynizmem, świadomym, niemal chłubiącym się własną zbrodnią, niechęcią odznacza się tylko jedna książka: „Mein Kampf” Adolfa Hitlera. No i — co nie jest — książki jego polskiego naśladowcy: Adama Doboszyńskiego.

„Czarne listy” Nr. 2 (te — z roku 1946). Obejmujące jednakową nienawiść wszystkich ludzi, stojących na gruncie nowej rzeczywistości polskiej: od kolejarza — reperowca z Jarosła-

wia do profesora Walerego Goetla, rektora Akademii Górniczej, od członków Komitetu Wojewódzkiego PPS do adwokatów, którzy bronili oskarżonych autorów tych list „Czarne listy” — co w rodzaju informatora dla skrytobójców (którzy, zaznaczymy to mimochodem, w stosunku do szeregu zamieszanych na tych listach, zdołali już skorzystać z zebrań, do ich dyspozycji informacji). „Czarne listy” — wymowny komentarz do zapowiedzi gen. Andersa. „Powieś się sto tysięcy hołoty, resztę się weźmie za mordę i będzie spokój”.

Główna treść roboty — szpiegostwo

Wreszcie: akcja szpiegowska. Długie wykazy garnizonów Wojska Polskiego na Dolnym Śląsku, wzdłuż Nisy Łużyckiej. Szczegółowy wykaz sił i uzbrojenia polskiej floty wojennej. Nie kończąc się wykazy nazwisk dowódców jednostek wojskowych. Wszystko to gromadzone starannie, prze fotografowane podług wszelkich zasad sztuki szpiegowskiej,

przekazywane za pośrednictwem por. Thonesek do pewnej obecnej ambasady w Warszawie, szmuglowane przez księdza Misztala do Rzymu do gen. Andersa, wysyłane za granicę najrozmaitszymi kanałami, przez łączniczki i kurierów.

To wszystko, co na procesie Rzepceckiego dopiero się zarysowało, od czego oskarżeni tamtego procesu odstępowały się rozpaczliwie, to wszystko, czego narastanie skłoniło tamtego oskarżonego do kapitulacji, do porzucenia i ujawnienia podziemnej roboty — tutaj WYROSŁO W SYSTEM, w system jawny, cyniczny, stanowiący już uboczną gałąź, już nie „wstydlive miejsce”, ale najważniejszy odcinek, główna treść roboty podziemia, roboty WIN.

I znowu trzeba stwierdzić: to nie przypadek. To nie wynik osobliwych tylko właściwości pp. Karczmarczyka i Niepokólskiego, Ostafina i Eugeniusza Ralskiego. To nieuchronne, nieuniknione następstwo sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się nasza reakcja, to JEDYNA pozostająca jej jeszcze forma działalności.

Lucjan Szenwald poeta — żołnierz Polski Odrodzonej

12 bm. odbędzie się w Warszawie pogrzeb Lucjana Szenwalda. Zwołyki jego zostaną sprowadzone z Garwolina, gdzie zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w 1944 r.

Pogrzeb ponowny Lucjana Szenwalda urasta w chwilę obecnej do wymownego symbolu. Jego powrót pośmiertny do Warszawy, do której szedł w szeregu — wywołanie Pierwszej Armii Wojska Polskiego — jest uświęceniem ostatniego jego poety. Poety, który się zdobył na to, by nie tylko w boju słowem, ale i w boju czynnie realizować swój program twórczy i założenia swego młodego życia.

Szenwald zaczął swą twórczość poetycką bardzo młodo, uchodził przez dłuższy czas za formalnego konteminatora tradycji elitarniej poezji grupy skamandryckiej. Zrywa jednak z nią i staje się poetą społecznikiem, biorąc żywy udział w walce o sprawiedliwość i postęp.

Dojrzały okres twórczości Szenwalda przypada na czas wojenne, na okres kiedy jest żołnierzem utworzonej na terytorium Związku Radzieckiego Armii Polskiej. W tym czasie motywy społeczne, patriotyczne i nawet — publicystyczne gorącej na tematyce poetyckiej Szenwalda. Szenwald — żołnierz Pierwszej Dywizji — żołnierz w pełnym tego słowa znaczeniu poeta wojenny, dla którego rzeczywistość jest najważniejszą i najbardziej miarodajną dziedziną tematyki i przeżyć twórczych. Poezja Szenwalda w tym czasie — to towarzysząca działaniom wojennym pieśń żołnierza, to poetycki wyraz wojennej drogi odbywanej przez jego oddziały od bitwy do bitwy, od zwycięstwa do zwycięstwa.

W tomie poezji, który jest pośmiertnym wydaniem utworów poety („Książkę”) pierwszy i ostatni wiersz poświęcony jest Warszawie.

I to jeszcze bardziej podkreśla w chwili sprowadzenia zwłok poległego poety — żołnierza do stolicy Polski, związek jego z tym miastem, o wyzwolenie którego walczył słowem i czynem.

Broń kłamstwa

Czym może operować szef propagandy WIN, walczący o przywrócenie w Polsce panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa? Prawda byłaby doprawdy zbyt mało atrakcyjną nawet dla jego klienteli. I tak ta prawda wybuchła z ulotek WIN-owskich nienawistą do reform społecznych, do „hołoty peperowskiej”, która śmie „urządzać zabawy w dawnych szlacheckich dworach”. Ale tą prawdą nie mobilizuje on nawet zacofanych odłamów narodu polskiego przeciwko demokracji ludowej.

Nasze sukcesy w odbudowie kraju, w normalizacji stosunków gospodarczych i politycznych, w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych sprawiły, że szerokie masy, nawet ta część tych mas, która jeszcze nie jest naszą przekonania, żyją już w formach żyłowych, stworzonych przez obóz demokratyczny.

Reakcją pozostaje tylko kłamstwo, wersja fałszywa plotka. Plotka wysana z brudnego pałka, plotka świadomie nieprawdziwa. Kłamstwo — to BRON TYCH, PRZECIWKO KTÓRYM ŚWIADCY PRAWDA. Kłamstwo, dywersja, — to ostatnia broń reakcji polskiej, która wyparta została z życia politycznego i pozbawiona znacznej części bazy ludzkiej, która do nie dawna jeszcze dysponowała.

(c. d. n.)

TOMASZ NOCZNICKI

Bojownik radykalizmu chłopskiego

„Na lewicy jest przyjaciel. Gdy chłop i robotnik stanowią jedno — wtedy dopiero zbudujemy po naszej myśli Polskę Ludową”.

T. Nocznicki.

Późną jesienią 1944 r. zmarł w Słomnikach pod Miechowem w wieku 82 lat Tomasz Nocznicki, działacz, pisarz i myśliciel chłopski. Jego długie życie jest jednocześnie historią ruchu ludowego w Polsce i symbolizuje przemiany, jakie w tym ruchu na przestrzeni kilkudziesięciu lat się dokonały.

Życie dało Nocznickiemu twardą szkołę. Sierota, przygarnięty przez litościwych staruszków, nauczył się przypadkowo czytać i aż 100 dni w ciągu 2 lat uczęszczał do szkoły. Jeżeli jednak później wyrósł na świadomego, postępowego i radykalnego pisarza, jeżeli stał się autorem kilkudziesięciu broszur i prawie 2000 artykułów, to zawdzięcza to uporczywej pracy nad sobą. Był wielkim samoukiem o samorodnej mądrości i tym instynkcie klasowym chłopca polskiego, które umożliwiły mu w ciągu długiego życia w różnych sytuacjach politycznych obrać prawidłową drogę.

Miał ciężkie życie i poznał wszelkie okropności chłopskiego bytowania.

„Poznałem co to jest „pan”, co to jest karbowy itd., co są warci ci ludzie, którym, chociaż wyrwano bat z ręki i prawo karania urzędowego batem umieli jednak i chcieli dokuczyć ludziom na nich pracującym i mieć ich w pogardzie, poniżeniu i wzysku”.

Zrodziło to w nim chęć do walki o poszanowanie godności.

Bursa dla inwalidów wojennych

Dla ułatwienia inwalidom wojennym możliwości egzystowania o własnych siłach zostało zorganizowane przez Zw. Inwalidów Wojennych R. P. gimnazjum spółdzielcze w Nałęczowie, do którego uczęszcza 102 inwalidów wojennych.

Liczba zgłaszających się jest bardzo duża i rzeczą niemożliwą jest pomieścić wszystkich w Nałęczowie. W związku z tym Zarząd Związku uruchomił w Lublinie bursę, w której znajdzie pomieszczenie 40 inwalidów.

Do bursy mogą też być przyjęci synowie inwalidów względnie sieroty po poległych na froncie żołnierzach.

Podania w sprawie przyjęcia do bursy należy składać w okręgowym Zarządzie Zw. Inwalidów Wojennych w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 51.

Cudzoziemcy w Lublinie

Ostatnio dał się zauważyć w Lublinie znaczny napływ cudzoziemców. Na początku października przebywało ich w Lublinie 80. Cudzoziemcy ci reprezentowali 15 narodowości, a więc: 3 Brazylijczyków, 10 Chińczyków, 7 Francuzów, 1 Jugosłowianin, 4 Amerykanów, 4 Turków, 7 Włochów, 1 Serb, 7 Bułgarów, 17 Czechów, 10 Holendrów, 1 Rumun, 3 Szwajcarów, 4 Węgry i 1 Hiszpan. Poza okresem pobytu PKWN w Lublinie nie notowano jeszcze w Lublinie takiego napływu cudzoziemców.

ści człowieka i takim pozostał do końca życia — w wojsku carskim, w czasie długiej swej działalności na wsi, w swoim ustosunkowaniu się do znanych wypadków krakowskich, kiedy z rozkazu Kiernika strzelano do robotników.

Widzi nędzę chłopów polskiego i uświadamia sobie, że tylko poprzez walkę może on dojść do poprawy swego bytu, niesie więc oświatę na wieś. Staje się korespondentem „Zorzy”, założycielem „Zarania”, które tak bezlitośnie chłostało obszarników i klerykałów.

Gdy przychodzi chwila wyzwolenia po pierwszej wojnie światowej Nocznicki zostaje ministrem bez teki w Rządzie Lubelskim. Gdy jednak pewni przywódcy „ludowi” zaczęli

głosić sprzeczność interesów między miastem i wsią, gdy „Piast” poszedł na ugodę z endecją — opuszcza on szeregi zdrajców sprawy chłopskiej i nieugięcie pletnie ich w swoich artykułach. Z ramienia „Wyzwolenia” wchodzi jako poseł na Sejm i zwalcza rząd „Chjeno - Piasta”. „Politykierami” nazwał on tych wszystkich, którzy zaprzękali sprawę chłopską w układzie lanckorońskim.

Staje się orędownikiem jednności chłopsko - robotniczej. Tadeusz Rek w swym ostatnim artykule w „Dzienniku Ludowym” przytacza następujące znamienne słowa Nocznickiego:

„To, co myśmy zaczęli w latach 1918/19 w Lublinie a potem w Warszawie, trzeba wykonać. Ale do

tego trzeba mieć jasny plan działania i trzeba iść ręką w rękę z robotnikami, a w pierwszym rzędzie trzeba pamiętać, że nasz wróg jest nie na lewicy, jak to nam od lat wylaczają do głów wszystkie pańskie gazety i wszystkie niemal ambony, ale — na prawicy”.

Nocznicki jest zwolennikiem współpracy ze Zw. Radzieckim. W okresie okupacji mawiał do swych przyjaciół: „Losy Polski i świata zdecydowały się na rosyjskich polach bitew”.

Będąc ciężko chorym, nie opuszczał już łóża. W czasie powstania został wywieziony przez Niemców i zakończył swoje życie w Słomnikach. Nawet w ostatnich chwilach jego życia los go nie oszczędził. Bandyci NSZ-towscy zamordowali mu syna i wnuka.

Nie doczekał się wyzwolenia, ale znał już treść Manifestu PKWN, dekretu o reformie rolnej i umarł w przeświadczeniu, że błędy z r. 1918 nie powtórzą się więcej.

Wódz duchowy radykalizmu chłopskiego dobrze zasłużył się sprawie ludowej. Nie doczekał się realizacji swych ideałów, ale dzisiaj są one wcielane w życie przez chłopów i robotników w Polsce Ludowej.

Z konferencji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Obrazy zakończyły się uchwaleniem wniosków:

1) w Chełmie w budynkach byłego szpitala psychiatrycznego powstanie powiatowy szpital miejski i Wojewódzka Szkoła Położnicza; 2) w Lublinie powstanie jednoroczna szkoła plastunek; 3) Woj. Zw. Samorządowy przejął na własność szpital św. Józefa w Lublinie i 4) tereny b. sanatorium gruźliczego w gminie Krasnobród w pow. zamojskim zostaną zakupione przez Woj. Zw. Samorządowy.

(Szczegółowe omówienie konferencji podamy w najbliższym numerze R-2).

Zaszczytne odznaczenie rektora UMCS prof. Raabego

W uznaniu zasług dla kultury międzynarodowej rektor UMCS prof. H. Raabe został powołany na członka honoro-

wego Włoskiej Adriatyckiej Akademii Kultury (Accademia Culturale Adriatica). Akademia ta odrodzona po wojnie ma na celu popieranie sztuk pięknych, nauki i literatury włoskiej i międzynarodowej, oraz jednoczy sfery naukowe, literackie i artystyczne obecnych Włoch.

Prezesa honorowym akademii jest b. prezydent Rady Ministrów prof. Vittorio Orlando, a wśród członków znajdujemy nazwiska takie jak Prezydenta Państwa de Nicola, rektorów większości uniwersytetów włoskich i polityków takich jak Pietro Nenni oraz innych wybitnych osobistości.

Puławy

Grupy propagandowe w sprawie podatku gruntowego

11. X. odbyło się u Starosty zebranie z udziałem przedstawicieli partii politycznych. Na zebraniu tym postanowiono, że od poniedziałku 12. X. br. ruszą w teren puławski grupy

propagandowe celem wyjaśnienia chłopom jakie znaczenie dla odbudowy kraju ma terminowa spłata podatku gruntowego. Grupy te stworzone zostaną z członków poszczególnych partii bloku.

Z wizytą w przedszkolu RTPD na Bychawskiej

Mały niepozorny domek na placu Bychawskim. Na drzwach skromny szyldzik: Przedszkole RTPD Nr. 2. Wchodzimy do środka. Przyjmuje nas kierowniczka, ob. Żytkowska. W tej chwili klasa panuje w całym lokalu, gdyż są to godziny popołudniowego odpoczynku. Dyskretnie zaglądam na salę — na porożkach leżą dzieci, w jednej sali młodzież, w drugiej starsze. Nie chcę im przeszkadzać, wycofuję się do bocznego gabinetu, gdzie odbywa się badanie lekarskie.

Opieka lekarska

Wszystkie przedszkola RTPD w Lublinie mają swego stałego lekarza i pielęgniarkę. Badanie odbywa się raz w tygodniu — lekarz kontroluje ogólny stan zdrowia dziecka, a pielęgniarka sprawdza stan higieny i czystość osobistą. Na miejscu odbywa się tu również zabieg lekarski.

— Czy pan doktor stwierdził w dziecku wypadki gruźlicze, czy chociaż dyspozycję?

— Dzieci nasze są zdrowe — odpowiada dr. Dawidowicz — niektóre tylko bardzo anemiczne, ale przy dobrym odżywianiu na pewno dojdą do siły. To też apelujemy do społeczeństwa

chcielibyśmy żeby to państwo umieszczało w prasie, że od ofiarności społeczeństwa zależy stan zdrowia naszych wychowanków, gdyż fundusze poza tym mamy bardzo małe.

Wyżywienie

Dzieci otrzymują trzy razy dziennie jedzenie — mówi kierowniczka — stały się przyzwyczajeni do jedzenia jak najpożywniejszego i najbardziej wartościowego. Z braku funduszy musimy na własną rękę rozwiązać problem aprowizacyjny — hodujemy świnki, mamy w tej chwili dwie, gdyż jedną zabiliśmy w ubiegłym tygodniu.

Również ogródek daje nam trochę korzyści. Rosną tu trzy jabłkonki, orzechy, w lecie mieliśmy sporo pomidorów i innych warzyw.

W słoneczny jesienny dzień wesoło wygląda ogródek RTPD, na środku mała ujeżdżalnia dla dzieci, po bokach złote słoneczniki, charakteryzujące naszą złotą jesień.

Projekty rozszerzenia lokalu

Kierowniczka ob. Żytkowska opowiada mi o projektach zwiększenia lokalu. Obecnie przedszkole ma dwie

sale „wykładowe” i gabinet lekarski, ale napływ dzieci jest tak wielki i zgłoszeń coraz więcej, że przedszkole stanie wobec zagadnienia powiększenia lokalu. W podwórzu znajduje się parterowy budynek, w którym jedno pomieszczenie zostało przerobione na magazyn, w drugim ulokuje się personel. — Ale na to trzeba pieniędzy — wzdycha pani Żytkowska.

Zabawy i gry

Po przerwie wracam na salę. Dzieci już wyspane i wypoczęte bawią się. Jest 84 grupa młodszych i starszych. Opiekunki troskliwie krzątają się wśród nich, ale na ogół dzieci bawią się doskonale, są śmiałe i powiedziałybyśmy, że są bardzo samodzielne. Halinka Pańnik opowiada mi, że jej tatula pracuje w cukrowni i chodził w czarnym ubraniu — pani widziała tatusia, a mały Mirosław recytuje tytuły wszystkich piosenek, których się nauczył od „pani”.

Chwilę przyglądam się jeszcze pląsom i produkcjom artystycznym — dzieci przygotowują się do występów w dniu 26 października — na święto RTPD.

Z. Niemirski.

Chełm

Społeczeństwo chełmskie domaga się linii autobusowej Chełm — Cyców — Włodawa

Ostatnio coraz częściej na wszystkich zebraniach wysuwane jest żądanie utworzenia linii komunikacyjnej na trasie Chełm — Cyców — Włodawa. Na konferencji przewodniczących Gminnych Rad Narodowych i sołtysów również sprawa ta została wysunięta. Społeczeństwo chełmskie sądzi, że żądanie to zostanie wzięte pod uwagę.

Wybór nowego zarządu PKOS

8. X. odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu Opleki Społecznej. Na zebraniu tym wybrany został nowy Zarząd, prezesem którego został tow. Kazimierz Sobański, I sekretarz Powiatowego Komitetu PPR.

17. X. nowy Zarząd przejmie urzędowanie od dotychczasowego Zarządu.

Budowa nowego boiska sportowego

10. X. br. wybrana komisja Powiatowej Rady WF i PW skontrolowała całe miasto celem wyszukania odpowiedniego terenu pod przyszłe boisko. Najodpowiedniejszym okazał się plac przy ul. Szwoleżerów, gdzie wkrótce ma powstać stadion sportowy dla piłki nożnej, z bieżnią, placami na siatkówkę, koszykówkę i basenem kąpielowym. Prace wstępne nad budową rozpoczyna się w najbliższym czasie.

225 kg tytoniu i 120 kg mięsa odebrano spekulantom

W ciągu ostatniego tygodnia Milicja Obywatelska na terenie Lublina rozwinęła ożywioną akcję w kierunku łupienia podziemia gospodarczego. W wyniku przeprowadzonych w dniu 11. X. br. akcji, skonfiskowano na dworcu w Lublinie w poście Chełm — Warszawa 150 kg. tytoniu i 75 kg. mięsa z pokątnego uboju. Tego samego dnia przeprowadzono kontrolę na dworcu autobusowym przy ul. Nowej, w wyniku czego wykryto w przesyłkach 75 kg. surowca tytoniowego i 45 kg. mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju. Sporządzono protokoły przeciwko Jakubiec Marii i Kałuskiej Janinie, zamieszkałym w kolonii Stężyce, pow. Krasnostaw, przeciwko Wasiko wi Józefowi, zamieszkałemu we wsi Purów, gm. Garwolin, oraz przeciwko Walencikowi Aleksandrowi z Wawolnicy i Kępińskiej Wandzie z Kompana.

Zarekwirowany tytoń wraz z doniesieniami, karnymi skierowanymi do Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych. Za kwestionowane mięso przekazano celem zbadania do Rzeźni Miejskiej.

Blaski i cienie

Z wizytą w cukrowni Klemensów

III.

Zarządzając cukrownią Klemensów rozmawiając z towarzyszami jak i tak interesowałem się przeróżnymi zagadnieniami. W poprzednich artykułach zwróciłem uwagę na produkcję i osiągnięcia naszych towarzyszy. Dalsz w ostatnim z kolei artykule Klemensowie chcą poruszyć kilka z nich być może spraw, dla Klemensowa jednak bardzo istotnych.

Tow. tow. Plechunak i Zych omawiając nastawienie robotników cukrowni do pracy stwierdzili, że ich intencją było usunąć się szeregi niedoświadczonych, które dają się w pracy zauważyć. Tak np. Rada Zakładowa przebrała w inne miejsce jeden ze ścieżek funkcjonujących punktów szypu, nie sprawiała działalności w Herynowie, gdzie brak było ludzi do pracy i wpłynęła na szereg innych zmian.

Jednak kwestie, z którymi robotnicy nawet we współpracy z dyrektorem nie mogą sobie poradzić. Do kwestii tych należy, dający się odczuwać brak pasów, tkanin filtracyjnych, pilników, łożysk kulkowych itp. Wprawdzie, jak już wspominałem, my dzięki majstrowi wirowi ok. Kłuszczyńskiego Zygmunta otrzymałem przez cukrownię nieodpowiednie łożyska dwurzędowe zostały przełożone na trzyrzędowe, jednakże brak ich daje się odczuwać w dalszym ciągu.

Spółdzielnia zamknięta

Przy cukrowni w Klemensowie istnieje zamknięta Spółdzielnia Powiatowa, która posiada nawet swą filię w Szczepieszynie. Spółdzielnia założona w roku 1907 osiąga obecnie 8 milionów zł. obrotów kwartalnie. Robotnicy zaopatrują się tu we wszystkie potrzebne im artykuły.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie pracowników Klemensowa, to daje się odczuwać brak butów i skóry. O kwestii tej należałoby, aby pomyślał Centralny Zarząd Cukrowniczy.

Robotnicy cukrowni Klemensów nie otrzymują poza tym prawie żadnych przydziałów poprzez Związki Zawodowe. Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Zamościu wobec dużego oddalenia poszczególnych zakładów pracy nie daje sobie po prostu rady z ich zaopatrywaniem.

Jeszcze o życiu kulturalnym

Klemensowa przyjeżdżają od czasu do czasu kina objazdowe. Film wyświetlany przez nie są na ogół dobre, czego nie można powiedzieć o obsłudze i samej aparaturze. Nierównomiernie rozłożony plan pracy poszczególnych ekip objazdowych sprawia, że nagle pewnego dnia przyjeżdżają 4 samochody z czterema różnymi filmami. Później przez dwa miesiące — głucho. Dlatego też robotnicy z Klemensowa starają się otrzymać własny aparat filmowy, aby móc wyświetlać w swojej sali teatralnej filmy we własnym zakresie. Sądzi się, że prośba robotników zainteresuje się Okręgowy Zarząd Kln w Lublinie, tym bardziej, że w okolicy nie ma jeszcze w ogóle żadnego kina.

Życie kulturalne w Klemensowie w ogromnych jeszcze warunkach rozwija się jednak stale. Wkrótce ma być założone kółko artystyczne i

chór mieszany. Praca świetlicy ożywi się z każdym dniem. Kierowniczka tow. Bernakiewicz poza dorosłymi, opiekuje się dziećmi, dla których sprządza hurtowo zeszyty i książki szkolne po cenach odpowiednio niższych.

Na koniec o Ubezpieczalni Społecznej

W chwili, gdy opuszczałem teren cukrowni w Klemensowie, zatrzymałem jeszcze na chwilę jeden z urzędników, który zajmuje się w fabryce sprawami socjalnymi. Usłyszałem szereg zarzutów pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Zamościu. Ponieważ zarzuty te potwierdził mi i inni robotnicy, uważam, że trzeba je wyciągnąć na światło dzienne.

Przy cukrowni Klemensów istnieje ambulatorium, które jest filią Ubezpieczalni Społecznej w Zamościu. W ambulatorium urzęduje stale lekarz, natomiast lekarz dojeżdża tu tylko od czasu do czasu. Ambulatorium cierpi na wielki brak lekarstw, których Ubezpieczalnia w Zamościu nie chce dostarczać.

Bardzo często robotnicy muszą kupować lekarstwa na własne pieniądze, których im nikt nie zwraca. Z braku lekarstw te same środki wydawane są np. na ból głowy i na ból żołądka. Lekarz wydający leki mówi w takich wypadkach: „Może pomoże”.

Widzę, że po przeczytaniu powyższego Ubezpieczalnia Społeczna w Zamościu zmieni swoje nastawienie do ambulatorium i do pracowników cukrowni Klemensów. Jot.

Rzeka Krzyna będzie uregulowana

Prace melioracyjne i łaskarskie w powiecie bialskim i zamojskim

Obszar województwa lubelskiego należy do tych terenów kraju, które posiadają najmniej opadów. Dlatego też brak paszy spowodowany suszą jest zawsze dotkliwiej odczuwany na Lubelszczyźnie niż w innych województwach Polski. Przy padkowych strat paszy można uniknąć przez regulację rzek oraz nawodnienie i urządzenie łąk.

Prace wodno-melioracyjne na terenie województwa lubelskiego prowadzone są w dolinie rzeki Krzyny w powiecie Biała Podlaska, oraz w dolinie rzeki Liwiec w powiecie zamojskim.

Przeprowadzenie prac nad regulacją rzek, dają możliwość zapoczątkowania racjonalnej gospodarki łaskarskiej w trzech wielkich kompleksach. W okolicach Zamościa tereny oddane do zagospodarowania łaskarskie go liczą ponad 2 tys. ha. Obszar ten zostanie znacznie zwiększony po odbudowie młynów.

W powiecie siedleckim znajduje się 600 ha łąk całkowicie już zagospodarowanych. Prace nad regulacją rzeki Krzyny dobiegają końca. Ponad 100 km. rzeki zostało już uregulowane.

Trudności w transporcie poczty w miesiącach jesiennych

Ministerstwo Poczty i Telegrafów komunikuje, że w związku z przekuwaniem torów szerokich na normalne na szlaku kolejowym Katowice — Kraków — Przemyśl oraz z powodu

Pozostało jeszcze około 20 km. Fundusze na prowadzenie robót melioracyjnych pokrywa Skarb Państwa. Wydatki związane z pracami melioracyjnymi na terenie województwa lubelskiego w r. b. i ub. wyniosły ponad 30 mil. zł. Zniszczone działaniami wojennymi państwo polskie jest jeszcze za biedne, aby mogło pokryć wszystkie koszty urządzenia gospodarstw łaskarskich. Trzeba więc by i ludność, która bez pośrednio będzie odnosić korzyści z nowoczesnego urządzonego łąk, wzięła także udział w odbudowie gospodarki rolnej.

Rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych w Białej Podlaskiej posiada maszynę do kopania dna rzeki, której wydajność na dobę wynosi 1000 m. sześć. Posiada poza tym bogato wyposażone warsztaty pozwalające na reperacje maszyn na miejscu oraz na produkcję tacek potrzebnych do plantowania ziemi. Poza tym dostarcza wszelkich materiałów niezbędnych przy melioracji. Gdyby więc zorganizowano szarwarki piesze i konne prace melioracyjne byłyby prowadzone w znacznie szybszym tempie.

Wstrzymanie ruchów odcinkach w okresie od dnia 5 października do 15 grudnia 1947 roku kursowania szeregu pociągów pasażerskich, zwłaszcza dalekobieżnych, prowadzących dotychczas ambulanse pocztowe, należy w miesiącach październiku, listopada i pierwszej połowie grudnia br. liczyć się z pewnymi niedokładnościami i opóźnieniami w przewozie poczty.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło w ten okres szeregu ambulsów w innych pociągach, lecz ambulanse te z powodu kursowania pociągów w porze nieodpowiadającej potrzebom poczty lub z powodu przebiegania drogą okrężną względnie w dłuższym niż dotychczas czasie nie zdążają całkowicie zapobiec ujemnym skutkom, jakie wynikną ze wstrzymania biegu ambulsów właściwych.

Powodem okresowego wstrzymania niektórych pociągów pasażerskich jak już informowaliśmy zresztą ze strony władz kolejowych — jest potrzeba zwiększenia ilości pociągów towarowych dla gospodarczych przewozów jesiennych (węgiel na zimę, kampania harcerska, ziemniaki, zboże itp.).



Putawy

Towarzysze dyskutują nad deklaracją

W powiecie puławskim akcja obsłużenia kół partyjnych po linii narady 9 partii komunistycznych i robotniczych jest w toku. Ostatnio zostały obsłużone koła w gminach: Kamień, Opole i Końskowola. Koła zostały obsłużone przez in-

struktora Powiatowego Komitetu PPR i instruktora Centralnego Komitetu. Po referatach odbyła się wszędzie żywa dyskusja, w której towarzysze wypowiadali się z wielkim uznaniem o projekcie utworzenia Biura Informacyjnego.

Chełm

Powiatowy Komitet w Chełmie obsłużył już po linii narady prawie wszystkie koła partyjne w terenie. Zorganizował to w ten sposób, że zwołał przed tym aktywistów powiatowych, którzy przedyskutowali dokładnie deklaracje narady 9 partii, a następnie każdy aktywista miał przydzielo-

ne kilka kół partyjnych, które miał po tej linii obsłużyć. W ten sposób udało się Komitetowi Powiatowemu w bardzo krótkim czasie dotrzeć z deklaracją do wszystkich prawie kół partyjnych. Towarzysze w kołach partyjnych ustosunkowali się do narady i do deklaracji pozytywnie.

Lublin

Wręczenie stałych legitymacji członkom Koła I-ej Drukarni Państwowej

Dnia 4. X. 1947 r. odbyło się wręczenie stałych legitymacji partyjnych członkom Koła Pierwszej Drukarni Państwowej.

W hali maszyn zbrali się pracownicy Drukarni, aby uczestniczyć w tej tak rzadkiej, a doniosłej uroczystości.

Zebranie zagał sekretarz Koła tow. Pochroń, po czym powitał przedstawiciela Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej tow. Klimka.

Przed wręczeniem legitymacji tow. Klimka wygłosił okolicznościowe przemówienie, które zostało przyjęte rzesistym oklaskami przez zebranych pracowników.

Po przemówieniu tow. Kli-

mek dokonał aktu wręczenia stałych legitymacji partyjnych, życząc każdemu towarzysowi, ażeby od tej chwili wydajniej i ofiarniej pracowali po linii wytkniętej przez naszą Partię.

Towarzysze otrzymujący legitymacje przyrzekali być propagatorami idei i hasła naszej Partii i być wzorem innym pracownikom w wydajniejszej pracy dla zrealizowania Planu Trzyletniego.

Zebrani pracownicy nagradzali oklaskami każdego towarzysza otrzymującego stałą legitymację partyjną.

W miłym i serdecznym nastrój opuścili zebranie pracownicy Drukarni.

Wspólne posiedzenie Kół fabryki Wolski i „Plon“

10 października odbyło się wspólne posiedzenie kół partyjnych fabryki Wolski i „Plon”. Na porządku dziennym stały dwie sprawy. 1. Omówienie deklaracji wydanej przez 9 partii komunistycznych i robotniczych.

2. Plany produkcyjne w związku z upaństwowieniem obu fabryk. Sprawę pierwszą referował tow. Pawlak, kier. Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Towarzysze z zadowole-

niem przyjęli wiadomość o powstaniu Biura Informacyjnego. Szeroko dyskutowana była sprawa zmian w fabryce w związku z upaństwowieniem obu fabryk. Zjednoczenie, do którego włączone zostały fabryki Wolski i „Plon”, przyrzekło dostarczyć surowców w takiej ilości, że nie będzie żadnych postojów na fabryce i robotnicy będą mieli możliwość przez powiększoną wydajność pracy powiększyć i swoje zarobki.

Posiedzenie partyjnych kół liniowych PKP oraz SOK-u

Dnia 10 października br. odbyło się zebranie wszystkich kół liniowych PKP wraz z SOK-iem. Zebrano się około 200 towarzyszy. Zebraniu przewodniczył sekretarz koła Warsztatów Mechanicznych tow. Szostak Jan. Na porządku dziennym stała sprawa narady 9 partii. Referował tę sprawę II sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Bolanowski. Towarzysze licznie zabierali głos w dyskusji i wstrzymali cały szereg de-

kawych momentów. Koniecznym jest, — mówili niektórzy towarzysze, aby deklaracja narady 9 partii była wyjaśniana całej klasie robotniczej tak samo jak w swoim czasie stawiane były uchwały Rady Naczelnej PPS. Klasa robotnicza Anglii i Ameryki powinna wspólnie z innymi partiami klasy robotniczej wystąpić przeciwko swoim podżegaczom wojennym.

Siedlce

Pracownicy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej na Odbudowę Stolicy

W zrozumieniu jak wielkie dla państwa ma znaczenie odbudowa stolicy 40 pracowników Spółdz. Roln. - Handl. z

Siedlec z własnej inicjatywy ofiarowało jeden dzień pracy przy usuwaniu gruzów na Starym Mieście Warszawy

Kierunek na Warszawę

W najbliższych dniach udaje się do Warszawy delegacja, w skład której wchodzi: przewodniczący Pow. Rady Narodowej, przew. Miejskiej Rady Narodowej, prezydent miasta i starosta Siedlec.

Delegacja ma na celu przed-

stawić w Warszawie sprawę przyłączenia Siedlec do woj. warszawskiego, ponieważ obecny podział administracyjny odbija się ujemnie na rozwoju gospodarczym, administracyjnym i komunikacyjnym powiatu.

ŚWIAT WIEDZY

Nasz chleb codzienny

ZYT

Zyto jest zbożem Północy, a ze wszystkich zbóż używanych z tych stref klimatycznych, t. zn. w pasie umiarkowanym, zajmuje najmniej miejsca.

Jego, praocjzyna są górskie okolice Małej Azji i obzary dookoła morza Kaspijskiego. Na nasz kontynent przedostało się określną drogą przez Persję. Nie przyszło do nas samodzielnie — najprawdopodobniej zjawilo się u nas w towarzystwie pszenicy, jako jej chwast. Pomimo zgoła odmiennych warunków, w jakich było w swojej ojczyźnie, doskonale się u nas zaaklimatyzowało.

Zyto jest mieszkańcem Starego Świata. Poza Europą, która jest głównym „żytnym spichrzem”, ma jeszcze pewne znaczenie w Azji. W Nowym Świecie nie ma powodzenia. Do pierwszej wojny światowej było tam prawie nieznaną i dopiero koniunktura wojenna spowodowała wzrost uprawy żyta w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Cóż, kraje Europy północnej, które nagle straciły swych stałych dostawców, uwikłanych w zmagania wojenne — Rosję i Niemcy — musiały być nakarmione.

Zyto sięga bardzo daleko na północ i bardzo wysoko w góry. W Norwegii uprawiane jest aż poza kołem podbiegunowym pod 69°, w Związku Radzieckim sięga poza 62°. W górach Sierra Nevada w Hiszpanii udaje się na wysokości 2700 m. uprawiane jest na stokach, chronionych od wiatru, który tutaj jest jego największym wrogiem. Znosi najsilniejsze mrozy, byle miało choćby cienką pokrywę śnieżną i jest mało wymagające w stosunku do nasłonecznienia. Wprawdzie i nowe gatunki szybko dojrzewającej pszenicy sięgają obecnie daleko na północ i dojrzewają w czasie krótkiego północnego lata, ale istnieje zasadnicza różnica między cyklem vegetacyjnym pszenicy a żyta: pszenica bierze swoim tempem, żyto natomiast — wytrwałością.

Zyto jest o wiele mniej wymagające od pszenicy. Zadawała się gorszymi glebami i do brze się udaje na lekkich glebach piaszczystych i bielicach. Nie jest wymagające również w stosunku do wilgoci. Krótko mówiąc — jest bardziej odporne i zahartowane niż pszenica.

Mąka żytnia jest wysokiej wartości odżywczej i dlatego chleb żytni jest zdrowszy niż pszeniczny, ale zblazowane ludzkie podniebienie, zwłaszcza mieszkańców miast, woli mąkę pszenną. Żytnią uważa za mniej smaczną. I dlatego żyto kurczyło swój stan posiadania, zajmując ostatecznie obszary, na których uprawa pszenicy nie udaje się. Gdy rozpoczęto stosować sztuczne nawożenie obszar zasiewów cofnął się jeszcze więcej. Usunęło się ono prawie z Europy południowej i stało się, jak to już powiedzieliśmy, zbożem Północy. Na Półdniu używane jest jedynie jako pokarm dla bydła. We Włoszech dopiero po pierwszej wojnie światowej zaczęto używać mąki żytniej do wypieku chleba.

„Spichrz żytni” — to Związek Radziecki, Polska i Niemcy. Największe obszary uprawy znajdują się w Związku Radzieckim — prawie 25 mil. ha. Zajmują one szeroki pas między Dnieprem i Donem, na północ od terenów czarnoziemnych. W Polsce największe nasilenie uprawy żyta widzimy w częściach środkowych kraju i na Pomorzu Zachodnim.

Półowa światowych zbiorów żyta pochodzi ze Związku Radzieckiego, największą nato-

miast wydajność możemy zanotować w Holandii, gdzie dochodzi ona do 22 q z 1 ha. Zyto jest mniej plenne niż pszenica i to jest również przyczyną jego słabego rozpowszechnienia.

Zyto na ogół nie jest przedmiotem handlu światowego. Jeźli już wędruje poza granicę, to przeważnie w obrębie jednego kontynentu — Europy. Zza oceanu przychodzi do nas tylko w okresach katastrof dziejowych. Tak było w czasie

pierwszej wojny światowej, tak też stało się podczas ostatniego kataklizmu.

Po przypomnieniu czytelnikom, że żyto dostarcza jeszcze doskonałej słomy, z której oprócz strzechy, wyrabiamy również papier, tekturę i maty, moglibyśmy ten „żytni” rozdział zamknąć, chcemy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden, mało znany ogółowi fakt.

Przy pomocy żyta, udało się wyprowadzić nowy gatunek pszenicy. Mamy tutaj na myśli tzw. pszenicę wieloletnią, otrzymaną przez radzieckiego agronoma A. J. Dzierżawina przed 15 mniej więcej latami.

Dzierżawin skrzyżował pszenicę jarą z dzikim gatunkiem wieloletniego żyta, pochodzącym z Armenii. Pierwsze pokolenie skrzyżowanych roślin było prawie bezpłodne: z wielkiej ilości wyhodowanych mieszańców otrzymał on w r. 1933 zaledwie 2 ziarna. Obydwa zostały wysiane, ale jedna roślina przypadkowo zginęła, druga natomiast dała plon — jeden kłos, który stał się praojcem nowego gatunku.

Okazało się jednak, że kłosa nowowyhodowanej pszenicy były bardzo łamliwe, tak zresztą, jak to widzimy u wielu dzikich zbóż. Zaszła więc konieczność przeprowadzenia dokładnej selekcji, nisząc bezlitośnie wszystkie egzemplarze łamliwe. W r. 1937 Dzierżawin poddał przeglądowi około 300 tys. kłosów i spośród nich wybrał zaledwie 6 sztuk niełamlwych, takich, jak u innych kultywowanych gatunków pszenicy i dopiero dalsza uprawa doprowadziła do wyhodowania nowej rośliny.

Tresowane robaki

Życie robaka wydaje się nam jednostajne i ubogie. Profesor J. Dembowski uważa, że jednak tak nie jest. Za mało jeszcze poznaliśmy robaki i ich życie, aby wydać sąd ostateczny.

W swej książce p. t.: „Psychologia zwierząt” prof. Dembowski przytacza ciekawy fakt tresowania dżdżownicy.

Uczeni Yerkes, Swartz i Heck postanowili przekonać się, czy dżdżownica potrafi uczyć się czegośkolwiek. W tym celu tresowali oni robaki w labiryncie w kształcie litery T. Zwierzę wpuszczano do dłuższego ramienia labiryntu, skąd miało przed sobą dwie możliwe drogi: na prawo i na lewo. Jedną z nich prowadziła do ciemnego pomieszczenia i pokarmu, czyli była zwizczana z nagrodą. Na drugiej robak natrafiał na druty metalowe, przez które przebiegał słaby prąd elektryczny, tak, że robak dotykając drutów otrzymywał szok elektryczny — karę.

Wszyscy badacze zgodnie stwierdzają, że robak w większym lub mniejszym stopniu może nabyć nawyki. Heck wyróżnił trzy fazy:

1. Początkowo dżdżownica jednakowo często zawraca na stronę dozwoloną jak na zabronioną. Jednak stopniowo uczy się unikać szoku elektrycznego. Narazie wyraża się to w tym, że po dotknięciu drutów robak cofa się i nie próbuje pełzać w kierunku zabronionym.

2. W drugiej fazie, gdy dżdżownica w miejscu rozgałęzienia drogi zawróci w stronę zabronioną, to zanim jeszcze dotknie drutu, obmacuje ją, by z wahaniami ich sąsiedztwo i zawraca, unikając zetknięcia z nim.

3. W razie końcowej dżdżownicy coraz mniej się myli i od razu wykonuje prawidłowy zwrot.

Heck tresował 11 robaków, wykonując z każdym około 250 prób. Okazało się, że już po 160 próbie w 40 kolejnych wypadkach dżdżownice popełniały tylko 4 błędy.

Gdy już dżdżownice opanowały swe zadanie, Heck odwracał kierunek tresury, zmieniając położenie drutu tak, że kierunek dozwolony stał się zabroniony i odwrotnie.

Okazało się, że w tym wypadku robak potrzebował o wiele mniej prób, aby opanować zadanie.

Jakkolwiek w żadnym przypadku nie otrzymano stuprocentowego bezbłędnego rozwiązania, niemniej zdolność uczenia się dżdżownicy, występującej w tych doświadczeniach jasno. Również i inne doświadczenia, jak np. z wciąganiem liści do norek, wykazały, że dżdżownica potrafi się uczyć.

Tak więc po tresowanych robakach, poznaliśmy „tresowane” robaki.

Czy wlecie też...

Wynaleziono Hamik telefoniczny, który umożliwia podłączanie rozmowy. Specjalny aparat akustyczny składowy tony zasadnicze bezpośrednio do mikrofonu, zaś specjalna komora pochłania wszelkie inne tony. Komora pochłaniająca wydzielona jest włóknom szklanym.

BADACZE GŁĘBIN

W poprzednim numerze donieśliśmy, że jeden z uczonych belgijskich projektuje założenie laboratorium w szybie na głębokości 3,5 km.

Obecnie prasa przynosi nowe wiadomości. Oto dwaj uczeni prof. Piccard i Cosyns przygotowują wyprawę w głąb morza. Mają oni zamiar opuścić się na głębokość 4 km. i to w bardzo szybkim tempie, bo w ciągu 10 godzin.

Dotychczas nikt jeszcze nie osiągnął takiej głębokości. Amerykanin Beebe zanurzył się na głębokość 900 m. Aparat Beebe'go był stosunkowo prymitywny: składał się on z metalowej kuli, tzw. batysfery, opuszczanej ze statku na linie. Głębokość zanurzenia była uwarunkowana wytrzymałością liny.

Aparat Piccarda i Cosynsa jest bardziej doskonały. Jest to kombinacja łodzi podwodnej i balonu powietrznego. Balon o średnicy około 3 m. wykonany będzie ze stali mogącej wytrzymać ciśnienie 100 kg na 1 cm². Cały

aparat zaopatrzone będzie w balast, manewrowanie którym umożliwi regulację szybkości zanurzania się. Usunięcie balastu przy pomocy elektromagnesu umożliwi wypłynięcie na powierzchnię. Prócz tego aparat ten nazwany przez uczonych batyskafem, zaopatrzone jest w 2 śruby poruszane motorem elektrycznym. Umożliwią one ruch poziomy.

Dla rozświetlenia absolutnych ciemności panujących na tak wielkiej głębokości, batyskaf zaopatrzone będzie w 4 potężne reflektory o sile 5 tys. świec. W ich świetle można będzie obserwować życie głębin. Specjalne harpuni, elektrycznie wystrzeliwane, umożliwią uczonym upolowanie ciekawszych okazów fauny głębinowej.

Próbne zanurzenie ma się odbyć w zatoce Gwinejskiej. Wyprawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie na całym świecie. Niewątpliwie jej wyniki rozszerzą naszą wiedzę o życiu na Ziemi.

Odpowiedzi Redakcji

Jak wielki jest wszechświat?

Ob. Ob. Jachimowski, Zawada, Wojciechowska i inni.

W odpowiedzi na Wasze pytania zamieszczamy artykuł pod powyższym tytułem, w którym znajdziecie odpowiedź na interesujące Was zagadnienia.

Okolo 100 miliardów gwiazd tworzy gigantyczny system gwiazdowy, w skład którego wchodzi również nasz system słoneczny. To ogromne gwiazdne państwo nazywa się GALAKTYKĄ.

Gwiazdy w Galaktyce są rozmieszczone nierównomiernie — na brzegach Galaktyki jest ich mniej, w pobliżu środka — więcej. Kształt Galaktyki możemy przyrównać do silnie wypukłego dysku. W tym wypukleniu właśnie gromadzi się większość gwiazd.

Rozmiary Galaktyki określamy w latach świetlnych. Średnica wynosi 85.000 lat świetlnych, grubość zaś ok. 10.000 lat świetlnych. Nasze słońce znajduje się w odległości około 25.000 lat świetlnych od centrum galaktycznego.

Prócz gwiazd w Galaktyce istnieją również i inne ciała np. mgławice i pył kosmiczny. Tworzą one ciemne lub słabo oświetlone obłoki, przy czym ich świecenie się pochodzi od odbitego światła sąsiednich gwiazd.

Mniej więcej 20 lat temu udowodniono, że w przestrzeni istnieje wielka ilość układów gwiazdowych, podobnych naszej Galaktyce. Nasza Galaktyka jest jedną z największych, inne są kilkakrotnie mniejsze.

Poszczególne Galaktyki nie są zbyt daleko od siebie oddalone (ale pamiętaj-

my, że ciągle mierzymy w latach świetlnych).

Najbliższe nam są stosunkowo do brze zbędane, o oddalonych natomiast dotychczas wiemy bardzo mało, nawet w najsilniejszych teleskopach wyglądają one jak mgliste plamy. Odległość takich Galaktyk od nas mierzymy milionami lat świetlnych, najbardziej oddległe są odsunięte o około 500 mil. lat.

Cały ten świat galaktyk astronomowie nazywają METAGALAKTYKĄ i nie jeszcze nie wiemy, jak daleko ona sięga i co jest poza nią.

W porównaniu z Galaktyką nasz układ słoneczny, jest niemalże hipotetyczny: promień światła biegnie od słońca do najbardziej oddalonej planety Pluton tylko 5,5 godziny.

A teraz odpowiemy na pytanie, jak sobie ustrzymać wielkość Galaktyki, bo przecież tysiące i miliony lat świetlnych niewiele nam, prostym śmiertelnikom, mówią.

Otóż wyobraźmy, że nasza Ziemia jest nieskończenie mała: założmy, że jej wymiary wynoszą zaledwie 0,0001 mm. (nie zobaczylibyśmy jej nawet w najsilniejszym mikroskopie). Wtedy słońce byłoby wielkości 0,01 mm. Odległość planety Pluton od słońca wyniosłaby 8 cm. Odległość najbliższej gwiazdy z poza naszego układu planetarnego (Alfa Centauri) zmieściłaby się w 200 m. Ale średnica naszej Galaktyki wyniosłaby już 5.000 km., a najbardziej oddległe od nas galaktyki byłyby odsunięte o 60.000.000 km.

Jeden z naszych czytelników pyta, dlaczego ludzkie oko nie widzi w

wek tak mało wiedzy o Wszechświecie. Nie, uważamy, że wiemy jednak bardzo dużo i w dalszym ciągu jeszcze więcej, gdyby nie to że

Ziemia przypuszczalnie istnieje około 3 miliardów lat.

Życie na Ziemi — 1 miliard lat.

Człowiek na Ziemi — 300 tys. lat.

Astronomia — 5.000 lat.

Teleskop — 337 lat.

A nowoczesna nauka o Wszechświecie — 23 lata.

Jeżeli założymy, że cały okres istnienia Ziemi (3 miliardy lat) równa się jednemu rokowi, to wtedy ten ostatni okres (23 lata) będzie się równał 1/4 sekundy.

Czy można w tak krótkim czasie wszystko poznać?

I jeszcze jedno. Wszechświat się rozszerza!

Nie mamy tuż na myśli skomplikowanej teorii rozszerzającego się Wszechświata.

Cheśmy tylko zwrócić uwagę na następujący fakt. Im bardziej wzrasta moc teleskopów, tym głębiej sięgamy w bezmiar Metagalaktyki. Obecnie na górze Palomar w Kalifornii montuje się gigantyczny 200-calowy teleskop. Już w przyszłym roku zostanie oddany on do użytku. Przy jego pomocy będziemy mogli dokonywać obserwacji z zasięgiem 8 raz, większym, niż dotychczas. Ślegamy w przestrzeń na odległość 1 miliarda lat świetlnych.

WIDZIMY WIELKI PRZESTRZEN I CZAS SA NIEOGRODZONE. SA ONE JEDYNIEM JEDNĄ Z FORM ZAWISZAJĄCĄ I ROZWIJAJĄCĄ SIE MATERIE.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

SERAZ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

Przenosiny Wydziału Kwaterunkowego

Wydział Kwaterunkowy, mieszczący się obecnie przy ulicy Bernardyńskiej 9 zostanie przeniesiony w najbliższych dniach do lokalu zajmowanego obecnie przez Bank „Społem” w gmachu Towarzystwa Muzycznego przy ul. Kapucyńskiej 7. Bank zostanie przeniesiony do dotychczasowego lokalu Wydziału Kwaterunkowego.

Dokąd dzisiaj idziemy

KINA

APOLLO: „Noc grudniowa”

BAŁTYK: „Wiosna”

RIALTO: „Lermontow”

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR-MIEJSKI

O godz. 12 poranek poezji rosyjskiej „Mozart i Salieri” oraz „Demon”

O godz. 16 „Powrót Odyssa”
„Dwa teatry” — godz. 19,30

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego
„Kokosowy interes” — komedia muzyczna, Pocz. o g. 19,30

BOISKO PRZY UL. OKOPOWEJ:
O godz. 15 mecz piłkarski KS „Proch” Pionki — KKS „Sygnał” Lublin

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia II-giej klasy

Wygrane po 100.000 zł: Nr Nr 718
64930 66296

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 4407
9906 11021 13778 28234 29345 33570
99537 47019 64594 66183

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 1227
3630 7492 74436 21025 29225 29407
3673 44449 46124 51632 53052 54613
55397 71914 71915 75027 79330 84522

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 725
1589 869 2630 3003 022 5807 668 6174
10161 798 15687 19394 20986 21377
22610 23922 29597 31130 39432 41007
205 42457 43468 44108 45197 48460 625
61623 53778 54595 55498 57313 59888
60778 69354 71405 71662 724 72131
80249 79348 82617 88987 84521

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 285
890 950 1047 087 724 2404 460 645 715
899 950 984 3076 293 583 734 4572 809
943 5193 228 409 6303 421 816 8253
970 779 784 10053 782 11024 192 313
949 980 12013 433 14217 605 766 16975
17006 101 286 16282 875 742 874 880
922 959 991 19505 631 670 910 946
20042 132 136 294 716 21165 23481 765
24651 960 25839 932 28016 062 184 271
272 27453 485 586 668 770 811 897 935
28060 141 224 374 599 656 763 30192
287 428 31031 759 32170 237 327 420
288 907 33497 704 962 35101 512 36512
37245 428 603 786 38271 39301 611
40440 41150 228 335 339 352 784 952
42090 094 43401 44 184 451 656 685
768 848 46380 663 48020 130 47595 831
48383 49304 731 981 50061 487 873
51088 288 642 870 52130 280 462 841
53024 135 472 54038 501 554 729 779
539 55168 57501 761 58301 329 498
558 959 59152 60162 671 910 61310 609
632 952 62127 224 353 459 63388 771
64128 196 498 65483 475 66743 67083
69812 70350 910 71002 088 73096 109
695 784 999 74837 75036 112 342 490
677 713 757 76302 77388 78375 932
79366 648 800 80489 81388 82960 976
83090 812 84489

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Uregulowanie czynszów lokalu użytkowych w domach Wydz. Nieruchomości Z. M.

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Miasta rozpatrywano m. in. niezwykle ważne dla Lublina zagadnienie remontu i odbudowy budynków opuszczonych, administrowanych przez Wydział Nieruchomości Zarządu Miejskiego. Budynki te znajdują się obecnie w stanie opłakanym, a brak funduszy nie pozwala na ich remont.

Prezydium ZM postanowiło znaleźć nowe źródła finansowe na pokrycie remontów. W tym celu uchwalono jednogłośnie podniesienie czynszu za lokale użytkowe, oraz place, znajdujące się pod administracją Wydziału Nieruchomości.

Miasto zostanie podzielone na dzielnice handlowe i niehandlowe, przy czym przy wyznaczaniu komornego stosowne będą następujące stawki: Dla lokali przy ulicach: Krak. Przedmieście, Królewska, M. Bucza, 1 Maja, Nowa, Świętoduska i Lubartowska do numerów 23 i 26 włącznie — od 60 — 90 zł za 1 m kw. Od lokali znajdujących się przy przecznicach wyżej wymienionych ulic, przy końcu ul. Lubartowskiej oraz na Starym Mieście — 30—60 zł za 1 m kw. Za lokale użytkowe przy pozostałych ulicach — 15—30 zł za 1 m kw. Różnice w poszczególnych grupach zależne są od rodzaju lokali oraz od ich rentowności. Ceny podane rozumieją się za samo komorne bez świadczeń.

Opłaty od dzierżawionych łąk, placów i gruntów ornych ustalono na 1 — 10 zł za 1 m kw. miesięcznie, zależnie od sposobu użytkowania oraz odległości od śródmieścia. Najwyższe stawki przewidziane są tu dla placów w śródmieściu używanych na składy, średnie dla łąk w obrębie miasta, najniższe dla gruntów ornych poza miastem.

Powyższa uchwała podjęta przez Prezydium Zarządu Miejskiego zostanie przedstawiona do zaakceptowania na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Ze swej strony chcielibyśmy dodać, że rozwiązanie tego rodzaju może być jedynym czynnikiem pozwalającym na ocalenie niszczących domów, będących w posiadaniu Zarządu Miejskiego.

W Lublinie stan mieszkaniowy jest obecnie katastrofalny, nie możemy więc dopuścić, aby potencjał mieszkaniowy ulegał dalszemu zmniejszaniu się, a przy dzisiejszych wpływach z komornego Wydz. Nieruchomości dzieje się to stale.

Błękitna sala kliniki chirurgicznej UMCS

W czasie wakacji została przebudowana i urządzona nowoczesna sala operacyjna na klinice chirurgicznej prof. dr Skubiszewskiego. Klinika mieści się w szpitalu św. Wincenego a Paulo.

Prof. Skubiszewski chętnie prowadzi nas by pokazać nowe urządzenie. Oglądamy 4 pokoje, w których prowadzi się obecnie remont.

Tu będzie pomieszczenie dla ciężko chorych, którzy potrzebują specjalnie troskliwej opieki lekarskiej po operacji mowy profesor. Dalej oglądamy sterylizatornię, w której przygotowuje się wszystkie materiały potrzebne do operacji. W małym pokoiku jest ciasno. Wokół pod ścianami stoją nowoczesne autoklawy, ogrzewane elektrycznością. Wszystko tu jest czyste i aż lśni bielą.

Wreszcie przechodzimy do sali operacyjnej. Po drodze mijamy salę opatrunkową, która zostanie przeniesiona gdzieś indziej, a tu będzie się przygotowywać chorych do operacji. Wchodzimy do sali operacyjnej. Przez otwarte drzwi widać niebieską salę. Pośrodku stoł stół operacyjny, nad nim wielka lampa bezcieniowa, a pod ścianami szklane szafki z narzędziami chirurgicznymi i umywalnie dla operatora i asystentów. Sala operacyjna pomalowana jest niebieską barwą ponieważ wpływa ona kojąco na chorych.

Przebudowa i nowoczesne urządzenie sali operacyjnej wymagało dwuletniej pracy i zabiegów, a także i kilku milionów złotych — mówi na zakończenie prof. Skubiszewski.

„Społem” w rocznicę bitwy pod Lenino

10 bm. w Oddziale Spożywczym „Społem” odbyło się zebranie poświęcone trzeciej rocznicy bitwy pod Lenino.

Zebranie zajął tow. Łozynski, udzielając następnie głosu przedstawicielowi DOW, który wygłosił referat, wskazując na znaczenie, jakie miała ta bitwa dla kształtowania się walorów Armii Polskiej Ludowej.

Z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemówienie wygłosił tow. Migdał.

Zebrań pracowników „Społem” w liczbie ok. 200 osób wysłuchał przemówień i referatów z wielkim zainteresowaniem, żywo reagując na najbardziej emocjonalne części przemówień.

Samobójstwo matki w mieszkaniu córki

Józefa Worczewska, lat 46, zamieszkała przy ul. Lipowej 8, udała się wczoraj do mieszkania swej córki

przy ul. Piasowej 14. Ponieważ córki nie było w domu, Worczewska postanowiła na nią zaczekać. Gdy córka po pewnym czasie powróciła do domu, zastała zwłoki swej matki wiszące na wieszaku.

Przyczyną popełnienia samobójstwa nie udało się stwierdzić. Worczewska cierpiała rzekomo na rozstrój nerwowy i prawdopodobnie w przyszłości szala, korzystając z nieobecności domowników targnęła się na życie.

Lubelska Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych w Lublinie, ul. Wyszyńskiego Nr 6 prowadzi

SPRZEDAŻ RĄBANKI ŚLONINOWEJ,

mięsa i podrobów dla stołówek pracowniczych w Dziale Mięsnym na Rzeźni Miejskiej (ul. Łęczyńska Nr 107).

W sprawach tych dzwonić bezpośrednio do kierownika Działu Mięsnego pod nr 24-58. 1645

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Kierowców i Pracowników Samochodowych w Lublinie, ul. Żabia 6, telefon 20-85, 30-71

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15 października rb. uruchomi komunikację autobusową linią:

Lublin — Lubartów — Radzyń — Łuków — Siedlce i Lublin — Lubartów — Radzyń — Wołyń — Komarówka

Odjazd z Lublina do Siedlec	o godz. 13.30
„ „ Siedlec do Lublina	„ 6.00
„ „ Lublina do Komarówki	„ 13.30
„ „ Komarówka do Lublina	„ 6.30

„LUBAN-WRONKI” Przemysł Ziemniaczany

w Lublinie, Betonowa 5 — tel. 26-75
Zakupuje każdą ilość ziemniaków przemysłowych

Stare miecze katowskie i inne pamiątki do obejrzenia w Trybunale

W skarbcu miejskim przechowywane są pamiątki historyczne, dotyczące m. Lublina. Znajdują się tu m. in. stary krucyfiks, miecze katowskie, symboliczne klucze od bram miasta, wazy japońskie itd. Wszystkie te przedmioty zostaną wkrótce przekazane Miejskiemu Wydziałowi Kultury i Oświaty, który w Trybunale, dokąd się ostatnio przeniósł, uruchomi małą wystawę pamiątek historycznych Lublina. Poza wymienionymi przedmiotami znajdzie się tu m. in. stary obraz, wiszący obecnie na sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej „Wjazd gen. Zajączka do Lublina” oraz szereg innych pamiątek.

Wycieczka do Poznania

W dniu 11 bm. nastąpi otwarcie Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu, która zobrazuje wyniki prac rolniczych i ogrodniczych w odbudowie powojennej Polski.

Wystawa zapowiada się bardzo bogato i ciekawie, wszystkie województwa biorą w niej udział, również Wojewódzki Związek Ogrodniczy posłał swoje ekspozycje.

Dla ułatwienia zwiedzenia wystawy Wojewódzki Związek Ogrodniczy, w porozumieniu z państwowym biuro podróży „ORBIS” w Lublinie, organizuje wycieczkę do Poznania. Wyjazd nastąpi w dniu 18 bm., o wrót 22 km. Koszty podróży wraz z dwudniowym utrzymaniem i noclegiem w Poznaniu wynoszą 3100 zł. od osoby.

Komitet Wystawy organizuje dla przyjeżdżających wycieczki do największych zakładów ogrodniczych.

Zapisy przyjmuje Wojewódzki Zw. Ogrodniczy, Krakowskie Przedmieście 51 m. 4.

- DROBNE OGŁOSZENIA -

KUPNO — SPRZEDAŻ

MŁYŃSKIE kamienie, gazę, paasy, wszelkie przybory dostarcza „Centromiły” Lublin, 1-go Maja 53 m. 4, tel. 12-26. 1253

BULDOGI 6-cio tygodniowe sprzedam. Wiadomość: Cmentarz przy ul. Unickiej (w budce u dziadka). 1614

CENTRALA GOSPODARZA Spółdzielni Ogrodniczych w Lublinie, ul. Probostwo 4 tel. 39-30 posiada na składzie 50 litrowe beczki na kapustę w cenie 950 zł za sztukę. 1644

PRACA

POTRZEBNA od 1. XI. służąca - gospodyni do samotnego na wyjazd w pobliżu Lublina. Wiadomość: Szopena 11/2 — przed południem. 1601

RÓŻNE

ZAMIENIE 4 pokoje w Łodzi na 2 dwu-pokojowe w Lublinie. Informacje tel. 19-85 od 18 do 20-ej. 1639

Ze sportu

Przed meczem pięciarskim
Polska — ZSRR

Reprezentacyjna drużyna pięciarska Związku Radzieckiego, która rozegra mecz z Polską dn. 12 bm. w Warszawie, wyleci z Moskwy samolotem w sobotę dn. 12 bm. Przybycie jej do Stolicy oczekiwane jest w godzinach popołudniowych. Według informacji Radzieckiego Komitetu do Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu — w skład drużyny ZSRR wejdzie 14 osób. W tym będzie 12-tu pięciarzy i 2-ch trenerów.

Skład reprezentacji dotychczas nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Jak oświadczył przedstawiciel Komitetu do Spraw W. F. i Sportu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, oprócz znanych nam już z turnieju wszechświatowskiego w Pradze pięciarzy, drużynę uzupełnią: Oleg Dudko (Leńningrad) i Wiktor Miednow (Moskwa).

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja w Gdańsku

W wielkiej sali międzykomunalnych zakładów komunikacyjnych we Wrzeszczu odbył się w dniu 9 bm. wieczorem mecz bokserski, pomiędzy reprezentacją czeskiego klubu policyjnego a gdańskim milicyjnym klubem sportowym.

Zwyciężyła drużyna policjantów czeskich w stosunku 8:6.

Waga kogucia: Sowiński (Gdańsk) — bije wysoko na punkty Olzaka — Czech.

Piórkowa: Ogólny faworyt — Mastick — Czech, bije nieznacznie na punkty młodego Golyńskiego — Gdańsk. Według opinii fachowców — wynik skrzywdził zawodnika polskiego.

Lekka: Petryna — Czech, zwycięża nieznacznie na punkty dobrego Skierkę — Gdańsk, półśrednia: Iwański — Gdańsk — rozniósł Koube Czech; średnia: Szymankiewicz — Gdańsk — wygrał w podobny sposób z ambitnym Taluskim Czech; półciężka: Elis — Czech, wygrał w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. z Mechlińskim (Gdańsk); ciężka: Sedivy — Czech, w drugiej rundzie zwyciężył po dramatycznej walce technicznym k. o. Licka — Gdańsk.

W ringu sędziował Dobrzański. Widzów ponad 6 tys.

KS „Garbarnia” — AZS
4:4 (3:2)

W towarzyskim meczu piłkarskim AZS niespodziewanie zremisował z „Garbarnią”. Gra żywa, z lekką przewagą klubu robotniczego. Akademicy przeciwstawili szaloną ambicję, która w dużej mierze przyczyniła się do osiągnięcia remisu. Sędziował ob. Doroba. Widzów mało.

KS „Garbarnia” Ib —
RKS Monopol Spirytusowy
3:3

W przedmeczach zawodów „Garbarnia” Ib — RKS Monopol Spirytusowy wynik był remisowy 3:3. Gra na ogół wyrównana, stojąca na niskim poziomie technicznym. Sędziował ob. Michalewski. Widzów mało.

Podróże międzyplanetarne

— Moja pani złota! A skoczno pani do Ciuckiewicz — prosiła pani Kollasowa swą sąsiadkę, pani Grypską. On jenteligentny człowiek z astrologom faktycznie obznajmiony. Zapytaj go paniusia czy na księżycu zimno jest czy gorąco i jaka pogoda na Marsie...

— A po co to pani wiedzieć — indagowała pani Grypską.

— Moja kum! Pociuchowska przyjechała wczoraj z Białej Podlaskiej no i mówiła, że w te dni przesiedlać ją będą.

— Przesiedlać? Zdziwiła się pani Grypską. A za co i dokąd?

— Za nie moja pani! Porządna obywatelka ta moja kuma ga lanteryjka handluje. Ale to dzisiaj takie czasy! — mówiła pani Pociuchowska. że to już pewne: rząd całe Białe Podlaskie na księżyc przesiedla. Ino walizka będzie można zabrać. Na to nam przyszło!

— Nie, nie mogę z tego wybiegować — westchnęła

Grypską — toż jak na księżyc?

— Albo na księżyc, albo na Marsa. To jeszcze nie ustanowiono, bo się dwóch ministrów do tych pór kłóci. Jeden krzyczy, żeby na Marsa, a drugi na księżyc Białe Podlaskie chce przesiedlać!

— Ale jak na ten księżyc się dostanę?

— Albo to sztuka? Tera postęp techniczny na całym świecie. Nie czytała to paniusia o tych rakietach co w minucie stąd na księżyc i na odwrótkę będą lecieć. To i u nas takie fabrykujemy. W Motyczu dwie fabryki rakietów założyli. A w Sadurkach many księżyc przygotowujemy. Cały węgiel idzie do tego Motycza, bo rakiet jak locomotywa na tym węglu jedzie!

— A jak taka rakietka wygląda?

— To nie widziałaś pani króla Czweków, co w białych portkach lata i takom patelnią wywija. Toż ona patelnią rakietą się nazywa. A ta co na księżyc pojedzie to ino taka większa i

w tej siatce, co na ramę naszą nową ludzie będą siedzieli. Pociuchowska mówi, że tam już każdy mieszkaniec Białej Podlaskiej swoje miejsce ma na znaczono. „Trudno” — powiada — „trza się będzie na stare lata na mieszkanie planetowe przemienić, ino nie wiem, czy tam do figury, czy w futrze się chodzi. Moja Kasia kostiume kompielowe chce zabierać — takie nowoczesne, co to z przodu wycenta a z tyłu nic nie ma. Ale anuż tam lodowa pogoda — to po co miejsce w walizce zajmować i tak tylko jedną zabrać pozwolą”.

— C! czasy moja pani! Na patelni ludziów na księżyc przesiedlają. I to już napewno! Jak Pociuchowska mówi, to jak a ma w pacierzu. Rok temu mówili, że wojna będzie. I patrz pani jak sie te Holendry z Indiami panarają! Biedna ta Pociuchowska! Wszystko przewidziała ino swojej tragedii księżycowej do przedwczoraj nie znała.



KULT HURRA!



Zamiatowanie niektórych krajów opiera się na bardzo prostej maksymie: wolność Tomku w swoim domku. Każdy wynawca takiej zasady, przez swoje bardzo indywidualne współzycie, jest tak nierzadko kuczliwy dla otoczenia, iż musi być zwrócona na niego większa uwaga.

Kastowiec taki pecha się wszędzie brutalnie poza ogonkiem, demonstruje siłę swoich muskułów na przystankach autobusowych, zagłusza dźwiękowicie i głośno prowadzoną rozmową, każdemu woźnemu z reguły wygraża: ja tu was nauczę, a w swym mieszkaniu zachowuje się jak udzielny ksiądz.

Indywidualista ten ma miły zwyczaj np. cokolwiek jedząc wszelkie odpady wyrzuca nonszalancko przez okno na ulicę. Stosownie do pory roku i gatunku pożywienia przez otwarte okna jego mieszkania kolejno wyfruwają: pestki od czereśni, wini i śliwek, orzechy z jabłek i pruszek, pokruszone kostki ze słonecznika i dyni, a po odpowiednim przedyżale puste puszkę po konserwach wszelkiego gatunku. W wypadku przeprowadzonych libacji do kompletu przylgają się butelki rozmaitego kalibru.

Należy sobie winażować, iż epoka kamienia łupanego minęła już dawno, gdyż w przeciwnym razie na głowy przechodzących ulicami, leciałyby napół ogryzione kości mamucie, wielkością dobrego dyszla.

CZY TO JEST WÓŁ?



Przez pierw. sze trzy dni tygodnia panuje na targowisku miejskim ożywiony handel drobnym. Dzieciaki przeskupiają i kobieci wiejskich otoczone kosmami z żywym towarem, zawzięcie kłócą się z amatorami białego mięsa.

Każdy ma swoje kruczki i sposoby, które ciągle udoskonalane stają się w końcu argumentami nie do zbiela. Oto jakaś panoska bierze omidłała k... w ręce i próbuje wagi: „Kobitko, a co za to kurczakko leci? — „Jakie tam znowu kurczakko, to duża kura i tłusta, a nieśle się jak nie przymierzając królik”. „U!... taki chudziak? — opanuje kupiaca dmuchając w skórę — przecież tu same kości! — „Ti dmuchnij pani jej w dółb to moi utję” — odpowiada urażona przez kupka.

Asatorka kurzego „romansu” przechodzi do następnej hurtowniczki: „A wiele tu kurczaków? — „200 i ani grosza mniej” — despotycznie stwierdza kobietka. „Co? Toż to skóra i kości” — dziwi się nabywczyni i znowu trucha pękawą w powietrze poindka. „A pani nie wiesz, że dzisiaj skóra droga? — usiłuje argumentować przez kłosa. „Czy to jest wół, żeby za niego brać tyle pieniędzy? Z tej skóry to butów nie zrobisz. No, dam 150 i już błorę”. „Ano niech będzie moja krzywda. Płać panoska 170 i niech nie oglądam już więcej mojej kochanej cpej! — replikuje moralnie zmaltretowana handlarzka i wdzierz. Wym ruchem pocięra smutnie oczy, wystawiając jednocześnie dłoń po szleszczące banknoty.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

O pracy nie było mowy, choć zarządzenie wyraźnie głosiło, by przychodzić codziennie.

Nagle usłyszeliśmy odgłos głuchych detonacji daleko jeszcze a po tym rozróżnić można było warczący powietrzny bieg bombowców, które odlatywały, spełniwszy gdzieś dzieło zniszczenia.

Miasto wrzało dalej niepokojem, biegiem pośpiesznym samochodów i wozów wojskowych. I oto wkrótce rozeszła się wiadomość, że zbombardowana została pobliska, leżąca jednak za miastem fabryka samolotów. Do sądu wpadła matka jednej z urzędniczek, mieszkająca właśnie na terenie okręgu fabrycznego. Chuda, wysoka kobieta wyglądała jak nawpół obłąkana. Ze zmniejszonej twarzy patrzył zwierzęcy, paniczny strach, z ust toczyła się piana gdy opowiadała o strasliwym zniwieniu śmierci.

Nie zwracaliśmy uwagi zbyt wyjęzionej na to, że zbliżał się z zachodniej strony warkot dudniący i ciężki samolotów — mówiła do gromady urzędników otaczających ją ścisłym kołem — gdy nagle na fabrykę i teren przyfabryczny posypały się bomby. Nie macie państwo pojęcia co to za zgroza i lęk, gdy z jasnego nieba sypie się ciężka śmierć na głowy niczym nieobronione.

Uciekaliśmy w pole lecz tu nie wielu się także uratowało, bo doścignęły następne bomby i odłamki rozbijające się wokół. Nie wiem ilu zginęło ludzi, wiem tylko, że to coś przerażającego! — Zakryła twarz rękami, i opadła na podsunięte jej krzesło. Ciało starej kobiety osunęło się w nią jak nieudany kształt naleśnika. Skurczona w nieprawdopodobny sposób, i spod zamkniętych na twarzy rąk posypały się łzy.

— Mamo, mamo, opanuj się — mówiła przystojna panna, przyjaciółka biurowa Zosi, potrząsając ją za ramiona.

— Tak nie można. Trudno, wojna! — Mężczyźni uspokajali kobietę zalekionymi słowami, ktoś przyniósł wodę, inni rozchodzili się pośpiesznie do domów lub do pracy, która posuwała się w zamieszaniu, w zgiełku i roztargnieniu.

Usiłowano utrzymać mimo wszystko karność i porządek, choć nie udawało się bo każdy z lękiem patrzył na to, co się działo za oknami, na niecodziennie wyrośniętej ulicy i na niebie, czy stamtąd nie przychodzi przerażające niebezpieczeństwo? —

Lecz tego dnia już nałot nie powtórzył się, natomiast nadbiegły wieści o zniszcze-

niach, jakie zostały dokonane na terenie fabryki i ilu robotników zginęło rozszarpanych na nieuchwytnie cząstki siłą wybuchów.

W szkole, której budynek opierał się o stary gmach sądowy przy ulicy Królewskiej — zakwaterowano oddział lotników. Szkoły bowiem nie ruszyły z dniem corocznego otwarcia sezonu. Stały puste, świecące pustkami i niesamowitą ciszą wśród gwaru i tłumnej fali ludzkiej po ulicach miast.

Trzeciego września rzuciła się na falach radiowych nabrzmiała radością, wspinała dla przerażonych ludzi nowina: —

— Anglia i Francja dotrzymują sojuszu: wypowiedziały wojnę Niemcom! Idą na pomoc! Mówcie o tym spotkanym żołnierzom, natychmiast mówcie żołnierzom! —

Byliśmy właśnie w zacisznym, choć umieszczonym przy gwarnej restauracji pokoju, w mieszkaniu teściowej Zosi, gdy zdenerwowany głos przez radio podał porządkującą wiadomość. Zgasiliśmy natychmiast świetlany punkt w skrzynce głosodajnej, by wybiec na ulicę. Było nas troje. Zosia, owa Glenka, siostrzenica i wychowanka teściowej, przystojna i fertyczna dziewczyna oraz ja. Miastem szli i jechali w różnych kierunkach żołnierze dziwnie rozproszeni pojedynczo i tak samo, jak my nie pojmujący jeszcze kłeski. Kazano im na wschód — więc przeważnie pojedynczo podążali, niepewni jednak gdzie się oprą. Jezdnią mknęły zawrotnie samochody i mówiono, że szereg osób wysoko postawionych ucieka we własnych autach ku granicy rumuńskiej.

Szedł właśnie zdronzony żołnierz obok wozu jakiegoś chłopca i pertraktował z nim:

— Podwieźcie gospodarzu, idę w tym samym kierunku! —

Chłopina machnął batem i mruknął bez entuzjizmu: —

— Siadajcie! —

Obstąpiliśmy go, gdy siedział na wozie. — Kazano nam wszystkim spotkanym żołnierzom zaraz donieść, że dziś rano sojusznicy nasi: Anglia i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom! Teraz poradźmy sobie z tymi bandytami! Okrety angielskie już podążają do Gdyni i Gdańska! Trzymajcie się więc i śpieszcie, gdzie wam kazano! — Wołaliśmy jedno przez drugiego, podekscytowani i pełni otuchy. Spojrzeli po naszych twarzach i niewyraźnie podziękawszy za wiadomość sadowili się na wozie.

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKSCIE: 40 zł. od 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm, 1 20 zł. powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł. do 50 mm, 30 zł. od 51 do 100 mm, 45 zł. od 101 do 150 mm, 1 60 zł. powyżej 150 mm. Niedziele i święta 25 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm 1 50 proc., ponad 50 mm, dwuczłonowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Niekłajem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefon: Redakcja 20-04, Redakcja 20-05. Administracja 20-06. Kierownik 20-07. Konto czekowe nr. 11.446. Odbiór członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie. Zamówka 22.

A — 1359

Warunki ogłoszeń: Z ogłoszeniem do domu i na prowincję 25 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.